CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 29 Warszawa, wtorek 30 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

# ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## Rząd francuski utworzony

### Orjentuje się on ku prawicy

PARYŻ, 30. I. (PAT.). — O godzinie 13.30 Daladier przedstawił prezydentowi republiki, Lebrun, następującą listę stworzonego przez siebie gabinetu:

Premjer i Minister Spraw Zagranicznych — Daladier, Minister Sprawiedl'wości — Penancier, Minister Spraw Wewnętrznych — Frot, Minister Skarbu i Budżetu — Pietri, Minister Wojny — Fabry, Minister Rolnictwa — Queuille, Minister Lotnictwa — Cot, Minister Handlu — Mistler, Minister Pracy — Valadier, Minister Zdrowia — Lisbonne, Minister Poczt i Telegrafu — Bernier.

(Jakkolwiek podany tu skład gabinetu nie jest kompletny, brak bowiem nazwisk ministrów, którym powierzono tak ważne teki, jak marynarki, kolonji i robót publicznych, jedno jest niewątpliwe, iż w poszukiwaniu oparcia w parlamencie Daladier rozszerzył pojęcie większości rządowej, dobierając do grona ministrów członków prawego środka Izby, jak np. Fabry, znakomitego znawcę spraw obrony kraju Red.).

## 2 x 2 = 4

### „Nie będę dyskutował..."

Jeżeli przejechać się po kraju, wsłuchiwać się w rozmowy, starać się wgłębić w nurt życia gospodarczego, nie spotkamy się z żadnym optymizmem. Dysproporcja między dochodowością a ciężarami jest tak dla wszystkich widoczna, jest tak, mówiąc najłagodniej, nielogiczna, iż kres polityki deflacyjnej zdaje się bliski poprostu wskutek wyczerpania materji zdolnej do opodatkowania.

Niektóre cyfry i to niebyle jakie potwierdzają w pełni to ogólne wrażenie. Ilość bezrobotnych od roku wzrosła o przeszło sto tysięcy, cyfry obiegu pieniężnego osiągnęły rekordowo niski poziom.

Obywatelu, nic nie rozumiesz! Przytykasz nos do upomnień, nakazów, obwieszczeń licytacyjnych. Patrzysz się na rzeczy zanadto zbliska. Ślęcząc nad własnym budżetem, w którym wszystkie pozycje dochodowe zawodzą, tracisz perspektywę, nie widzisz całości obrazu.

Jakżebyś mógł w pozycji położonego na obydwie łopatki dojrzeć „polepszenie wskaźników konjunkturalnych", wszak to polepszenie nastąpiło przecie nie na niebie, ale na ziemi polskiej i zostało oficjalnie zarejestrowane w przemówieniu pana ministra skarbu na komisji budżetowej Sejmu.

Przeczytaliśmy z uwagą mowę pana ministra, by zrozumieć czy było możliwe, by przy całym jego optymizmie, którego dodatnie strony potrafimy docenić, gdzieś ta szara ciężka polska rzeczywistość, której odgłosami muszą chyba być nasiąknięte sprawozdania izb i urzędów skarbowych, nie zostawiła piętna. Znaleźliśmy, w słowach następujących:

„Teraz druga strona zagadnienia: stosunek pomiędzy obciążeniem gospodarki, a jej możliwością. Tu znowu nie będę dyskutował, czy to obciążenie jest słuszne, czy też trochę za ciężkie".

Panie Ministrze! To jest najważniejsza sprawa, nad którą trzeba dyskutować.

Dlaczego?

Bo obciążenie życia gospodarczego, gdy się okazuje już nie „trochę" za ciężkie, lecz „zanadto" ciężkie, musi doprowadzić wałutę do zejścia z jej parytetu złota.

Pan minister skarbu lubi słowo „dynamika".

Waluta ma też swoją „dynamikę".

TOKJO. 30. I. — W związku z mową Stalina koła miarodajne podkreślają, że Japonja nie odrzuciła propozycji sowieckiej podpisania paktu nieagresji, zaznaczają jedynie, że moment obecny nie jest dla takiego układu odpowiedni. Czynniki miarodajne zrzucają też całkowitą odpowiedzialność na rząd sowiecki za niepowodzenie rokowań w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej. W sferach wojskowych Japonji mówi się o możliwości wojny z Rosją, ale są to poglądy czysto prywatne, podczas gdy Stalin i inni polityczni sowieccy otwarcie oskarżają Japonję o przygotowywanie wojny.

## Opozycja odmówiła udziału w konferencji

### Pisma klubów do Marszałka Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa dokonała dziś trzeciego czytania budżetu na rok 1934-35. Rząd zgłosił szereg poprawek, wynikających z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniach i z t. zw. przeszeregowania. Poprawki te odczytał dyrektor departamentu budżetowego, p. Nowak. Wnioski te zostały uchwalone i budżet przyjęto w trzeciem czytaniu.

Mimo przyjęcia licznych drobnych poprawek, ogólna suma budżetu pozostaje niezmieniona. Deficyt wynosić będzie 45 miljonów złotych, nie licząc 175 miljonów wpływów z Pożyczki Narodowej.

Jutro komisja budżetowa obradować będzie przed południem. Na porządku dziennym: referat generalny posła Miedzińskiego i ustawa skarbowa. Dyskusja budżetowa w plenum Sejmu rozpocznie się w poniedziałek, 5 lutego, i ma być zakończona 13 lutego.

W związku z tą dyskusją marszałek Sejmu, dr. Świtalski, zaprosił dziś do siebie przewodniczących klubów sejmowych. W odpowiedzi na to prezes klubu, prof. Rybarski, przesłał p. marszałkowi pismo następujące:

„Klub Narodowy nie weźmie udziału w zaproponowanej konferencji w sprawie dyskusji budżetowej, ponieważ uważa tę sprawę za dostatecznie uregulowaną przez regulamin obrad Sejmu. Z poważaniem (—) R. Rybarski".

Klub Ludowy wysłał odpowiedź następującą:

„Do sekretarjatu Marszałka Sejmu, w miejscu. Wobec sytuacji wytworzonej przez zmianę konstytucji, wbrew przepisom obowiązującej konstytucji i wbrew regulaminowi Sejmu, Klub Ludowy uważa za niemożliwe dla siebie wysłanie przedstawiciela na konfer. dzisiejszą. Sekretarjat".

Odpowiedź PPS brzmi:

„Do Sekretarjatu Marszałka Sejmu, w miejscu. W odpowiedzi na telefoniczne zaproszenie na konferencję przedstawicieli klubów w sprawie dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, komunikuję z polecenia Prezydjum, że PPS udział swój w tej konferencji uważa za bezcelowy Sekretarjat".

Klub NPR wysłał również do Sekretarjatu pismo następujące:

„Wobec sytuacji, wytworzonej na posiedzeniu Sejmu dnia 26 stycznia r. b., i uchwalenia projektu nowej ustawy konstytucyjnej wbrew przepisom dotychczasowej konstytucji i wbrew regulaminowi Sejmu, Klub parlamentarny NPR uważa za bezcelowe wysyłanie przedstawiciela na konferencję dzisiejszą Prezes klubu parlamentarnego NPR".

Poza klubem BB, jedynie przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji, pos. Cześcik i przedstawiciel Klubu Żydowskiego pos. Robarin przyjęli zaproszenie p. marszałka. Sekretarjat klubu Ukraińskiego powiadomił kancelarję p. marszałka, że prezydjum klubu jest nieobecne i w konferencji udziału nie weźmie.

## Proces Kwinty

### Powtórne przesłuchanie Mączyńskiego

W procesie Kwinty zeznawał w dniu dzisiejszym po raz drugi świadek oskarżenia Eugenjusz Mączyński, handlowiec, który pozostawał w stosunkach finansowych z domem bankierskim. Mączyński był współwłaścicielem firmy garażowo - karoseryjnej „Auto - Palace", pozatem posiadał fikcyjny rachunek w kantorze Kwinty na imię Tadeusza Piotrowskiego. Mączyński twierdzi, iż przekazał Kwincie jako depozyt 150 listów zastawnych, któ re jednakże Kwinto zużył do obrotów w swych interesach. Nagół Mączyński potwierdza wszystkie swoje zeznania, złożone już na rozprawie w ubiegłym tygodniu.

Na dzień dzisiejszy wyznaczony był do przesłuchania świadek Kagan, który miał oświetlić stosunki panujące w przedsiębiorstwie parcelacyjnem pod nazwą „Zenopol", wobec jednak choroby tego świadka sąd odroczył jego przesłuchanie na parę dni. Jest to bardzo ważny świadek oskarżenia, jeżeli chodzi o rozwikłanie interesów domu bankierskiego Kwinty z „Zenopolem".

## Libacja i awantura

### z epilogiem w sądzie

Przed Sądem Okręgowym stanął 24-letni Jan Piotrowski, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Bronisławowi Sztejterowi. W lipcu ubiegłego roku w mieszkaniu Piotrowskiego odbywała się libacja, w której brali udział oprócz gościnnego gospodarza, Sztejter, Wiktor Troczyński oraz kochanka Piotrowskiego, Leokadja Karpik. W pewnym momencie powstała sprzeczka na tle komornego, w czasie której Piotrowski obraził Karpikównę. W obronie konkubiny Karpikówny stanął jej szwagier Troczyński, który uderzył w twarz Piotrowskiego. Piotrowski wypadł wówczas na podwórze, wywołując brata Karpikówny, Sztejtera. Gdy po kilkunastu minutach Troczyński wyszedł z Karpikówną na podwórze, znalazł leżącego na ziemi Sztejtera z raną zadaną w okolice serca nożem kuchennym. Sztejter powiedział, iż napadł na niego Piotrowski.

Sąd Okręgowy skazał Piotrowskiego na 4 lata więzienia.

## Strajk protestacyjny

### Nieporozumienie socjalistów z żydami

Dziś wieczorem obradować będzie Centralna Komisja Związków Zawodowych Klasowych w sprawie proklamowania generalnego strajku protestacyjnego w kraju. Do strajku tego przystąpić ma grupa posła Stańczyka w okręgach dąbrowieckim i śląskim, oraz robotnicy włókienniczy w Łodzi.

Rada naczelna PPS wypowiedziała się przeciwko propozycji żydowskiego Bundu w sprawie zorganizowania w dniu jutrzejszym jednodniowego strajku protestacyjnego, natomiast warszawskie zwązki zawodowe PPS zgadzają się z tym wnioskiem. Narazie Bund sam proklamował na jutro strajk. Ma do niego przystąpić około 7000 robotników, przytem możliwe jest nieukazanie się żydowskich dzienników, gdyż żydowscy drukarze i zecerzy solidaryzują się ze strajkiem.

## Nowy lot sowiecki

## Do stratosfery

MOSKWA. 30.I. (PAT). — Dziś o godz. 9 m. 7 podjęty został nowy wzlot balonu stratosferycznego „Ossoawiachim". Według komunikatów radjowych o godzinie 11.50 balon osiągnął wysokość 20,600 metrów.

## Zniżka dolara

### wskutek interwencji funduszu „stabilizacyjnego"

Dziś zaznaczyła się na giełdzie warszawskiej silniejsza zwyżka waluty dolarowej. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych notowano 5.49, kabel 5.52, dewizę na Nowy Jork 5.50. W porównaniu do dnia wczorajszego dolar stracił na kursie około 5 groszy.

Zniżkę przypisują podjęciu działalności przez fundusz stabilizacji dolara. Fundusz ten, jak się zdaje, rozpoczął dziś interwenjować na zniżkę waluty amerykańskiej, przeciwdziałając w ten sposób akcji funduszu wyrównawczego angielskiego, który starał się utrzymać stały stosunek między funtem i dolarem.

## Wielkie śniegi w Jugosławji

### Trudności w komunikacji

BIAŁOGRÓD 20.1 (PAT). Wielkie opady śnieżne wywołały wstrzymanie całego ruchu kolejowego na linji Zagrzeb — Split. Dzienniki donoszą również, że prawie wszystkie drogi w banacie Zeta pokryte są grubą warstwą śniegu, co ogromnie utrudnia komunikację w tej części kraju. W niektórych miejscowościach banatu Wrbas grubość śniegu dochodzi do dwu metrów. Ostatniej nocy spadł obfity śnieg w Białogrodzie.

Natomiast, według doniesień prasy, na wybrzeżach Adrjatyku panuje piękna pogoda. Przystąpiono tam do zbioru pomarańcz, których urodzaj jest bardzo dobry.

## Co spowodowało

## Mgłę nad Warszawą

Dzisiaj około 9 rano nad Warszawą zaległa gęstnieć mgła. Zalegała ona górne warstwy powietrza, pochłaniając tak silnie promienie słoneczne, że stolica pogrążyła się w półmroku. W biurach musiano pozapalać światła. To samo w prywatnych mieszkaniach. Elektrownia Warszawska ma dziś swój „benefis".

Zjawisko zamglenia nieba nie objęło samej tylko Warszawy. Podobne warunki atmosferyczne obserwowane są na Pomorzu, w Poznańskiem i na Mazowszu. Na południu Polski i na wschodzie zjawisko to nie wystąpiło. Do powstania mgły przyczyniło się zjawisko t. zw. inwersji. Polega ono na odwróceniu ciepłych i chłodnych warstw powietrza: w dole układają się warstwy chłodniejsze, a górę zalega warstwa cieplejsza, powodując kondensowanie się pary wodnej i to nie przy ziemi, jak normalnie, lecz w górze.

Przed kilku dniami zjawisko tego rodzaju obserwowano w Tatrach i wtedy w Zakopanem panował mróz, a znacznie wyżej w górach (Morskie Oko) notowano kilka stopni ciepła.

Dziś o 7 rano w całej Polsce było chmurno i mglisto. Temperatura wahała się od 0 (Pomorze) do — 7 stopni (Małopolska Wschodnia). W Warszawie o 7 rano notowano 9 stopni mrozu, a o 11 — 2.

Na jutro większych zmian w pogodzie zapowiedzi się nie należy: dzień będzie chmurny i mglisty.

## Warszawa — Berlin

Z dniem 1-go maja ma być uruchomiona komunikacja lotnicza między Warszawą a Berlinem. Natomiast podjęcie komunikacji między Warszawą a Moskwą nastąpić ma dopiero 1-go września, ponieważ wymaga to uzgodnienia z innemi linjami lotniczemi na Zachodzie.

Rozważana jest kwestja, czy linja do Moskwy obsługiwana będzie przez lotników polskich, czy ponieważ wymaga to uzgodnienia, z Warszawy do Mińska jeździć będą lotnicy polscy, a od Mińska do Moskwy lotnicy sowieccy.

## Niebywałe mrozy i śnieżyce

### w St. Zjednoczonych

NOWY JORK 31.1 (PAT). Znaczną część Stanów Zjednoczonych objęła jest temperatura polarna, przyczem z wielu miejscowości nadeszły wieści o wypadkach śmierci, spowodowanych zamarznięciem. Dotkliwe jest dla bezrobotnych i bezdomnych. Uruchomiono specjalne kuchnie, które rozdzielają gorący posiłek w rozmaitych częściach miasta.

Burze śnieżne przeszły również nad stanami Minnesota i Ohio. W Waszyngtonie wichura powyrywała na Nowym Jorkiem sroży się nawalnica śnieżna, połączona z gwałtowną wichurą, co w szczególności i zwaliła wiele drzew.

## St. Zjednoczone rozpoczynają jutro

## Operacje z funduszem stabilizacyjnym

LONDYN, 30. 1. (PAT.). Nowa ustawa walutowa w Stanach Zjednoczonych będzie z dniem dzisiejszym wprowadzona w życie.

Od jutra zatem skarb amerykański może rozpocząć operacje przy pomocy funduszu stabilizacyjnego. Nie jest jednakże spodziewane, aby z funduszu tego zainicjowane zostały odrazu większe operacje.

W kołach rządowo - finansowych, zarówno w Nowym Jorku, jak i w Londynie, oczekują teraz nawiązania rokowań celem uniknięcia walki walutowej między dolarem a funtem sterlingów. W Londynie twierdzą, że zawarte będzie modus vivendi, na którego podstawie kurs funta szterlingów będzie czasowo stabilizowany na poziomie 4.75 dolara.

Agentem skarbu amerykańskiego dla operacyj z funduszu stabilizacyjnego będzie Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, na którego czele stoi Harrison.

## Bal prasy

### 1-go lutego

## Samolot Lombardiego

NOWY JORK, 30. 1. — W okolicach portu Aleaza (Brazylja) znaleziono na plaży zniszczony samolot włoski, na którym Lombardi i Mazotti przelecieli z Rzymu do Buenos Aires. Obaj lotnicy wyszli bez szwanku, tylko radjotelegrafista i mechanik są lekko ranni.

Do Rzymu nadeszła w tej sprawie depesza Lombardiego, że samolot zmuszony został do lądowania pod Natalem. Przelot nad oceanem był bardzo utrudniony spowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych. Mimo to lotnicy pobili wszelkie rekordy przelotu z Europy do Ameryki, gdyż odległość z Rzymu do Natalu przelecieli w ciągu 46 godzin.

## Wyścigi konne

### w Zakopanem

Zapisy na dzień 31 b. m.

GON. I. Nagr. 400 zł. Dyst. 2400 mtr. z płotami: Izyda, Krajczy, Eskorta, Gryzelda, Dżonka.

GON. 2. Nagr. 500 zł. Dyst. 2800 mtr. z przeszkodami: Dionisos, Chluba Polmoodie, Droga, Gwido, Gloria, Nie ei do tego, Ortel.

GON. III. Nagr. 500 zł. Dyst. 1800 mtr.: Epicur, Grigollatis, Gina, Britto, Irrtum, Jora, Gironde, Garrick.

GON. IV. Nagr. 700 zł. Dyst. 2490 mtr. z płotami: Anna Belle, Jota, Instar, Chluba Polmoodie, Ortel, Krajczy, Gazella II, Dżonka, Imp.

GON. V. Nagr. 300 zł. Dyst. 1400 mtr.: Herring, Tyber, Fantazja, Gryzelda, Fidelja, Eskorta, Podolanka.

NASZE TYPY:

1) Dżonka, Krajczy.
2) Droga, Chluba Polmoodie, Gwido.
3) Irrtum, Grigollatis, Jora.
4) Instar, Dżonka, Gazella II.
5) Tyber, Fidelja.

### Po całonocnych rokowaniach

# Daladier jeszcze nie zdołał stworzyć rządu

## Otacza go atmosfera powszechnej życzliwości

PARYŻ, 29.1. — Kancelarja Prezydenta ogłasza, że Prezydent Lebrun wezwał do siebie Daladiera i zlecił mu misję tworzenia nowego rządu. Wychodząc z pałacu prezydenta, Daladier oświadczył, że jego zamiarem jest utworzenie rządu z ludzi energicznych i cieszących się szacunkiem, gdyż taki jedynie rząd może podnieść powagę państwa i zyskać zaufanie całego kraju. Przedstawicielom prasy Daladier oświadczył, że w bardzo trudnych okolicznościach obecnych liczy na ich poparie, które dziś będzie dla niego szczególnie cenne.

Wieczorem Daladier zawiadomił Prezydenta, że przyjmuje misję tworzenia rządu, a dziennikarzom oświadczył, że przez całą noc prowadzić będzie rozmowy z osobistościami politycznemi, liczy więc, że już we wtorek będzie mógł przedstawić listę rządu.

### Życiorys Daladiera

Daladier urodził się w 1884 r. Po raz pierwszy był wybrany do parlamentu w roku 1919 i do dnia dzisiejszego piastuje mandat poselski z okręgu Orange. Od roku 1924 Daladier bierze udział w pracach rządu. Piastował tekę Ministra Kolonij, Oświaty (dwukrotnie), Robót Publicznych (trzykrotnie), Wojny (pięciokrotnie). W roku 1933 stał na czele rządu, który był obalony podczas dyskusji nad projektem finansowym ministrów Bonnet—Lamoureux. Ostatnio w gabinecie Chautemps Daladier piastował tekę Ministra Wojny.

Pod koniec roku 1929, po upadku 11-go gabinetu Brianda, Daladier, jako ówczesny prezes partji radykalnej, otrzymał od prezydenta Doumergue'a misję utworzenia gabinetu. Jego usiłowania jednak wówczas nie powiodły się. W kilka dni później powstał gabinet Tardieu.

### Ludzie o niezależnym sądzie

Agencja Havasa komunikuje, że Daladier będzie usiłował powołać rząd, którby czynił zadość żądaniom opinji publicznej w sprawie Stawiskiego. Dlatego też zamierza on otoczyć się zupełnie nowymi ludźmi, znanymi z niezależności sądu. Do nowego gabinetu wejść mają przedstawiciele różnych ugrupowań, zaczynając od socjalistów i kończąc na prawicowej grupie Marina.

Naogół w kuluarach zapatrują się przychylnie na powierzenie misji Daladier'owi. Cała opinja publiczna oczekuje z niecierpliwością załatwienia kryzysu rządowego, powstałego w okolicznościach wyjątkowych. Afera Stawiskiego wysunęła na pierwszy plan zagadnienie etyki w życiu politycznem kraju, to też wszystkie ugrupowania polityczne domagają się rządu, któryby miał odwagę walczyć z korupcją i wzbudzić zaufanie, poderwane przez osłanianie osób i karygodnych czynów.

PARYŻ, 29.1. — Rozpoczęła się decydująca faza śledztwa w sprawie Stawiskiego. Przesłuchany został w ciągu trzech godzin w Bajonnie b. poseł Bonnaure, w Paryżu zaś przeprowadzono skrupulatną kontrolę bonów Stawiskiego w poszczególnych instytucjach finansowych. Jak dotąd, według doniesień prasy, fałszywe bony stanowią 258 miljonów franków.

Prokurator polecił jednemu z sędziów śledczych wszcząć dochodzenie w sprawie zaginięcia akt Stawiskiego.

### Gabinet jeszcze nie gotowy

PARYŻ, 30. 1. (PAT.). W przeciwieństwie do przewidywań, Daladier nie zdołał ubiegłej nocy zakończyć swej misji. Przedłużanie się narad uniemożliwiło, mu dokonanie ostatecznego podziału tek. Główna trudność wynikła z faktu, że przedstawiciel neosocjalistów, Marquet, wyraził gotowość współpracy, jednakże pod warunkiem otrzymania teki spraw wewnętrznych, którą Daladier pragnie powierzyć Frot'owi.

Z drugiej strony Daladier nie miał jeszcze czasu na odbycie rozmów z paroma upatrzonymi przez siebie kandydatami na ministrów. W tych warunkach Daladier musiał odłożyć dalszy ciąg rokowań do dnia dzisiejszego.

Dziś o godz. 9-ej rano grupa socjalistyczna zebrała się na posiedzenie celem powzięcia postanowienia, czy jej członkowie będą mogli wziąć udział w formowanym przez Daladier'a gabinecie.

### Życzliwe głosy prasy

PARYŻ, 30. 1. (PAT.). Dokonany przez prezydenta republiki wybór Daladier'a na szefa nowego rządu zadowolił opinję publiczną. Zalety moralne ministra wojny, jego niezależność i energja oraz piękna przeszłość polityczna, stawiająca go w rzędzie najwybitniejszych parlamentarzystów, zjednały mu przychylność całej prasy, dlatego też jego wysiłki śledzone są ze szczególną sympatją i, według ogólnego przekonania, doprowadzą do pomyślnego zakończenia w ciągu dzisiejszego ranka.

„L'homme libre" pisze, że Daladier „podejmuje pracę herkulesową, lecz, że nowy rząd uzyska pełne zapału poparcie całej opinji bez żadnych zastrzeżeń. Udzielone mu będą wszystkie pełnomocnictwa, jakich zażąda".

„Petit bleu" stwierdza, że Daladier podjął tworzenie kombinacji rządowej, mającej wszelkie szanse utrzymania się i powodzenia. Opinja publiczna nastrojona jest wobec Daladier'a nader przychylnie. Jeżeli chodziłoby o plebiscyt, to jego sukces byłby niewątpliwy i prawodpodobnie bardzo wielki.

Biorąc pod uwagę trudności, jakie mogą się wyłonić w ostatniej chwili. „La Concorde" pisze: „Nigdy zapewne nie było tylu amatorów, pragnących widzieć pożarcie pogromcy, lecz nigdy także nie było tak powszechnego pragnienia poskromienia drapieżników".

# Ostrzegamy Czytelników

## przed sekciarskim drukiem

### w tajemniczy sposób podrzucanym naszym prenumeratorom

Przy wczorajszym numerze naszego pisma prenumeratorom naszym podrzucono druk p. t. „Gdzie są umarli". Druk ten wydany jest przez oddział propagandy jednej z sekt protestanckich i redakcja ABC za treść powyższego żadnej odpowiedzialności nie bierze, jak również kategorycznie zaznacza, że z kolportażem tego druku nie ma nic wspólnego.

Sprawę tę wyjaśni nasza administracja. Narazie zaznaczamy, że wszelkie tego rodzaju druki pochodzą z kolportażu, a nie z redakcji. Być może, iż niektóre wydawnictwa usiłują w ten sposób wprowadzić w błąd naszych czytelników, aby nam zaszkodzić materjalnie.

# Pożyczka pięknego Jasia

## u lekkomyślnej mężatki

Pikantna sprawa znalazła się dzisiaj na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Niejaki Jan Funkenstein, znany w złotych sferach młodzieży w Łodzi, pod przezwiskiem pięknego Jasia, poznał żonę bogatego handlowca, p. Kurtzwangową. Piękny młodzieniec pozyskał wkrótce jej sympatję i przed paroma miesiącami, gdy dowiedział się, iż mąż bawi w interesach w Warszawie, zjawił się w mieszkaniu Kurtzwangów. W czasie rozmowy proponował p. Kurtzwangowej pójście do kina, do teatru lub na dancing, lecz propozycjom tym opierała się żona handlowca, podając wykrętnie powody. Wreszcie w tajemnicy wyznała sympatycznemu młodzieńcowi, iż posiada w domu większą ilość gotówki, coś około 800 dolarów i obawia się pozostawić dom i pieniądze na opiece Opatrzności.

W pewnym momencie do mieszkania Kurtzwangów zadzwonił jakiś żebrak, a gdy żona handlowca powróciła z przedpokoju, zauważyła, iż brak jest jej kluczyka od szafki, w której znajdują się pieniądze. Zbagatelizowała wszakże to spostrzeżenie, nie przypuszczając ani przez chwilę, aby elegancki Jasio był w tem w jakiś sposób zaangażowany. Ulegając prośbie Funkensteina, zgodziła się wreszcie opuścić mieszkanie i razem z nim udała się do kina, a następnie na dancing.

Na drugi dzień, gdy zajrzała do torebki, odnalazła kluczyk i tknięta złem przeczuciem postanowiła sprawdzić zawartość kasetki. Wówczas z przerażeniem skonstatowała, że dolary ulotniły się. Zapytywany przez nią, Funkenstein początkowo nie umiał dać żadnych wyjaśnień, wyrażając przypuszczenie, iż widocznie w czasie jej bytności na dancingu do mieszkania dostał się jakiś złodziej, który skradł banknoty. Przyciśnięty jednak do muru przyznał się, iż, będąc w trudnościach finansowych „pożyczył sobie" 800 dolarów.

W parę jednak dni później wrócił do domu Kurtzwang i wówczas cała sprawa wydała się, gdyż mąż kategorycznie zażądał od żony wyjaśnień, na co zużyła pieniądze. Ostatecznie piękny Jasio zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który skazał go za kradzież na półtora roku więzienia.

Wobec odwołania się skazanego do drugiej instancji, sprawę tę rozpatruje dzisiaj Sąd Apelacyjny przy drzwiach zamkniętych.

### Sowieckie wątpliwości

### co do polsko-niemieckiego układu

# Możliwość odosobnienia Polski

LONDYN, 29.1. — Ambasador Skirmunt poinformował dziś ministra Simona o porozumieniu polsko - niemieckiem. Przy tej sposobności Simon podkreślił, iż rząd brytyjski wyraża rządowi polskiemu szczere gratulacje.

### Co pisze „Angriff"

BERLIN, 29.1. — Organ narodowych socjalistów „Angriff", w związku z układem polsko - niemieckim, zaznacza, że dawne rządy niemieckie nie miały odwagi podjęcia bezpośrednich rokowań z Polską, ograniczając się jedynie do beznadziejnych prób regulowania stosunków gospodarczych. Kwestje polityczne zostawały na uboczu. Niepowodzenie rokowań handlowych automatycznie pociągało za sobą zaostrzenie tarć politycznych. Brak zaufania i rezerwa ze strony Polski były skutkiem obaw, czy parlamentarny rząd niemiecki utrzyma się przy władzy.

Zdajemy sobie sprawę — pisze ten dziennik — że podpisana umowa nie likwiduje odrazu wszystkich tych zagadnień, które obciążały stosunki polsko - niemieckie. Ale pomaga ona stwierdzić, że te zagadnienia już nie są lontem, który podpali europejską beczkę prochu.

### Zastrzeżenia w „Izwiestjach"

MOSKWA, 29.1. — W sprawie układu polsko - niemieckiego zabierają też głos „Izwiestja", które piszą m. in.:

Pomimo przychylnego przyjęcia ze strony niemieckiej prasy, układ polsko - niemiecki stanowi poważny cios, wymierzony w powagę rządu Hitlera i niewątpliwie wywoła wielkie niezadoolenie wśród narodowych socjalistów, a zwłaszcza w Prusach. Rząd niemiecki wie o tem dobrze. Toteż energja, z jaką Hitler kładł swój podpis pod układem, musiała wywołać zagranicą zapytanie, czy Niemcy kapitulują istotnie, czy też jest to tylko manewr polityczny. Musiało też powstać pytanie, jakie kompensacje i na czyj koszt obiecano Niemcom, aby wyrzekły się zmiany granic przemocą.

Układ polsko - niemiecki nasuwa też pytania, dotyczące stosunków Polski z Francją. Wiadomo, że we Francji, zarówno na prawicy, jak i na lewicy, byli ludzie, domagający się porozumienia francusko - niemieckiego, bodaj nawet kosztem interesów Polski. Zawierając niezależny układ z Niemcami, Polska ma nadzieję, że wzmocni swe znaczenie wobec Francji, ale ten układ z Niemcami może mieć też następstwa wręcz odmienne, może on poderwać stosunki francusko - polskie i zostawić Polskę odosobnioną wobec Niemiec.

### Memorandum angielskie

# W sprawie rozbrojenia

LONDYN 29.1. Minister Simon oświadczył w parlamencie, iż rząd brytyjski uznał, że nadszedł czas sformułowania stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie rokowań rozbrojeniowych, toteż przesłał on memorandum, formułujące to stanowisko. Podanie treści memorandum do wiadomości publicznej nastąpi po zapoznaniu się z nią zainteresowanych rządów.

Memorandum otrzymały rządy Francji, Niemiec, Włoch, Japonji, Stanów Zjednoczonych, Belgji i Polski. Z kół dobrze poinformowanych podają, że memorandum podkreśla konieczność ograniczenia lub nawet zupełnego zniszczenia broni ofensywnej. Kładzie też ono nacisk na niecelowość okresu próbnego i przyznaje Niemcom prototypy broni defensywnej.

LONDYN 30.1 (PAT). Stwierdzając fakt doręczenia memorandum angielskiego w sprawie rozbrojenia siedmiu mocarstwom, prasa angielska nie zamieszcza żadnego wyjaśniającego komentarza, podkreślając, że tym razem treść memorandum angielskiego utrzymana jest w tak ścisłej tajemnicy, że do wiadomości publicznej przedostał się jedynie fakt, iż jego podstawą jest zeszłoroczny plan MacDonalda, uwzględniający jednak ostatnio uzyskane rezultaty wymiany zdań pomiędzy Francją a Niemcami.

Prasa podkreśla, że doręczenie rządom zainteresowanym tego memorandum już w dniu wczorajszym dokonane było ze względu na dzisiejsze przemówienie Hitlera, któremu dana jest w ten sposób okazja do zajęcia odrazu stanowiska wobec nowej platformy angielskiej.

Ujawnienie memorandum spodziewane jest w czwartek.

### Przemówienie Ordżonikidze

## O przemysłowej niezależności Sowietów

MOSKWA, 30. 1. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partyjnego prowadzone były dalsze debaty nad sprawozdaniem Stalina.

Komisarz ludowy do spraw wielkiego przemysłu, Ordżonikidze, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omawiał szczegółowo sprawę utworzenia nowych ośrodków przemysłowych, obejmujących gałęzie przemysłu, które dotychczas nie istniały w Rosji. Mówca przedstawił dane, dowodzące, że Z. S. R. R. z każdym rokiem staje się krajem coraz bardziej przemysłowo i gospodarczo niezależnym i zastępuje własną produkcją wytwory, sprowadzane dotąd z zagranicy.

Jednakże — oświadczył Ordżonikidze — nie znaczy to bynajmniej, aby Związek sowiecki chciał się odgrodzić chińskim murem od reszty świata, przerwać handel z innemi państwami i uniemożliwić wwóz z zagranicy.

Zatrzymując się następnie nad działalnością przemysłu w dziedzinie podniesienia zdolności obronnej kraju, Ordżonikidze oświadczył, że teraz, na wypadek napaści, Z. S. R. R. po zmobilizowaniu całego swego przemysłu będzie mógł stawić należyty opór.

### I w Niemczech „galówki"

## Spowodu rocznicy rządów Hitlera

BERLIN 30.1 (PAT). Z okazji pierwszej rocznicy zwycięstwa rewolucji narodowo-socjalistycznej odbyły się w całym kraju uroczyste obchody.

Prezydent Hindenburg wystosował do Hitlera pismo z wyrazami podziękowania i uznania za dotychczasową działalność kanclerza. Ufam — oświadczył Hindenburg — że rozpoczęte z taką energją przez pana i pańskich współpracowników wielkie dzieło odbudowy Niemiec na podstawie szczęśliwie osiągniętej jedności narodu będzie w przyszłym roku skutecznie kontynuowane i z pomocą boską doprowadzone do końca.

# Zastrzelił żonę i córkę

## poczem sam popełnił samobójstwo

WILNO 30.1 (tel. wł.). Wczoraj w mieszkaniu urzędnika wileńskiej Izby Skarbowej, Michała Szablińskiego, lat 54 (Wileńska 36) rozegrała się straszna tragedja rodzinna. Z nieznanych nam powodów, Szabliński wczoraj rano zastrzelił swoją żonę, Klaudję, i córkę Eugenję, poczem sam się zastrzelił.

Gdy koło godz. 10 rano wróciła służąca, znalazła drzwi mieszkania otwarte, a na łóżkach trzy okrwawione trupy. Szabliński pozostawił list do policji, w którym wyjaśnia przyczyny morderstwa i samobójstwa. Pisma wileńskie o wypadku tym wypuściły nadzwyczajny dodatek.

# Zadusił żonę

## i 3-letniego synka

BYDGOSZCZ 30.1. Aresztowano tutaj Antoniego Kaloszyńskiego, bezrobotnego, lat 26, który zadusił swoją żonę i 3-letniego synka, Henryka. Przyczyny tego ohydnego morderstwa są dotychczas niewyjaśnione.

Żona Kaloszyńskiego pracowała w fabryce i z zarobków swych utrzymywała całą rodzinę; przed zamordowaniem była w stanie poważnym. Pierwszy morderstwo wykrył wuj mordercy, który, przybywszy do mieszkania, zastał zbrodniarza desperującego nad zwłokami żony i dziecka.

Wezwano policję, która zbrodniarza aresztowała. W stanie silnej depresji oddano go do dyspozycji sędziego śledczego.

### Pijani napastnicy

# Atakują policjanta

Wczoraj popołudniu na placu Kercelego szło trzech pijanych mężczyzn, z których jeden zaczął katować konia. Pełniący służbę posterunkowy 3-go komisarjatu, Maliszewski, próbował interwenjować, a wtedy wszyscy trzej pijacy rzucili się na niego, zerwali mu naramienniki i kołnierz i usiłowali go rozbroić.

Zaatakowany policjant wpadł do składu mąki przy ul. Leszno 118. Ponieważ pijacy napastowali go nadal, policjant wyjął rewolwer i jednego z napastników uderzył rękojeścią w głowę. Gdy to nie pomogło, strzelił raz w górę na postrach, a po raz drugi do opryszka, którego trafił w brzuch.

Zajście zlikwidował silny oddział policjantów z 3 i 7 komisarjatu, którzy rozproszyli zgromadzony tłum. Rannego, którym okazał się Jan Grzela, lat 35, nigdzie niemeldowany, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala na Czystem. Drugiego awanturnika ujęto i przewieziono do 3 komisarjatu, trzeci — zbiegł. Policjanta opatrzyło Pogotowie.

W środę dnia 31 b. m. o godz. 9 wiecz. znany działacz emigracyjny i literat, p. Bohdan Pawłowicz (autor powieści „Pionierzy", „Córki Latarnika", licznych szkiców podróżniczych itd.) wygłosi z warszawskiego studja Polskiego Radja ciekawy, aktualny feljeton p. t. „Przygoda inteligentnego analfabety". Feljeton ten transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

## S. O. S.

**Bezrobotny dziennikarz, hallerczyk, b. podoficer A. P. z Ameryki, w ciężkim stanie materjalnym. Rodzina z czterech osób. Grozi eksmisja. Prosi o pomoc, jak również coś z damskiej lub dziecinnej garderoby.**

**Ofiary do Adm. A. B. C., ul. Zgoda 1, dla S. J.**

### Echa zajść

### w Teatrze Nowym

Donosiliśmy już o zajściu, jakie wynikło między aktorem Różyckim a Jezierskim, mężem jednej z aktorek. Sprawa zaczęła się od tego, iż Jezierski otrzymywał listy anonimowe, w których donoszono mu, bądź to, że żona jego interesuje się Różyckim, bądź naodwrót. W sprawie tej krąży mnóstwo różnych wersyj, ze względu jednak na charakter i szczegóły sprawy śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Okazuje się, że do Jezierskiego dzwoniła stale pewna kobieta, której nazwisko jest mu znane, i ona to informowała go o postępowaniu Różyckiego i Jezierskiej. Jezierska czyniła starania o uzyskanie widzenia się z mężem. Widzenie jednak nie doszło do skutku, spowodu sprzeciwu prokuratora i samego Jezierskiego.

Należy to jeszcze zaznaczyć, że najwięcej podejrzeń kieruje się w stronę koleżanek Jezierskiej, gdyż Jezierska zdążyła już wzbudzić wśród nich zazdrość.

30.I.1934

## Trzeźwość
### zawsze najpewniejsza

Nikt zapewne nie zechce przypisywać oświadczeniu niemiecko-polskiemu z 26.I.34 mocy cudotwórczej i nikt rozsądny jej nie oczekiwał. Nie wychodzi ono, zawartością swą, poza ogólnikowe oświadczenie z 15.XI.33, które tak że już stwierdzało te same dwa zamiary i zobowiązania, które tutaj są obszerniej wyłożone, a mianowicie załatwiania spraw w rokowaniach bezpośrednich i nieuciekania się do siły. Oba zaś te oświadczenia, z 15.XI.33 i z 26.I.34, nie wychodzą ani na krok poza istniejące już między Niemcami i Polską zobowiązania załatwiania spraw bez uciekania się do siły, zawarte w niemiecko-polskiej umowie pojednawczo - rozjemczej w Locarno z 16.X.25 i w pakcie Kellogg'a z 27.VIII.28. Powtórzenie obecne tych zobowiązań ma swą wartość niewątpliwą w tym jednak ograniczonym zakresie powtórzenia.

W każdym razie pożytek, wynikający stąd, będzie tem pewniejszy, a istniejące zawsze w ludzkich sprawach strony mniej jasne, lub zgoła zdradliwe będą tem snadniej unieszkodliwione, im trzeźwiej i bez różowych obłoczków będzie się widziało całość umowy, taką jaka jest.

Przesadne naświetlania w pismach obozu rządzącego w określeniach takich, jak np. o nowej sytuacji w Europie, jak to głosiła Gaz. Pols. nr. 27, są równie chybione, ze względu na pożytek kraju, a nie na ciepłotę nastrojów chwili, jak zbytnie... przesiewanie ocen zagranicznych, podawanych u nas do wiadomości.

Jeśli podaje się głos Pertinax'a w Echo de Paris, w ujęciu P. A. T-czmej, ogłoszonem w Gaz. Polsk. nr. 28, to zajmujące mogą być uwagi, które podano, a które obliczone są na przypięcie łatki p. Paul-Boncour'owi na gruncie wewnętrznym francuskim, ale najistotniejsze są uwagi, które opuszczono i przemilczano, o samej umowie, a które brzmią (E. de P. nr. 19.826 z 28-go b. m.):

— Oświadczenie niemiecko-polskie pozostawia w zawieszeniu sprawę granic tj. istotne zagadnienie, które dzieli dwa kraje. W tym względzie nie nakłada ono żadnego nowego zobowiązania prawnego, zadowalając się poprostu wzmianką o istnieniu paktu Kelolga z 27-go sierpnia 1928, który zakazuje uciekania się do wojny jako sposobu polityki państwowej, nie popierając tego zakazu, czyż trzeba to przypominać, żadnem postanowieniem wykonawczem. Cała ta frazeologja znaczy, jednem słowem, że dla rozwiązania zatargów politycznych, gospodarczych, kulturalnych Niemcy i Polska będą usiłowały porozumieć się w rokowaniach bezpośrednich, a gdy się to nie powiedzie, zwracać się do procedur już istniejących, jak polsko-niemiecki układ o postępowaniu pojednawczem i rozjemczem w Locarno z roku 1925 i t. d.... Ale raz jeszcze powtarzamy, rząd w Berlinie nie wyrzeka się swych myśli o odwecie w sprawie terytorjalnej, czy to w stronie Gdańska, czy na Górnym Śląsku, czy gdzieindziej... Niemcy chcą popchnąć Francję do osobnego układu w sprawie rozbrojenia wzamian za zawarcie paktu nieagresji i t. p....

Dobrze będzie również znać zdanie p. Saint-Brice'a w Le Journal nr. 15078 z 28-go b. m.:

— Pakt niemiecko-polski jest pierwszem ogniwem łańcucha, który zmierza do wprowadzenia w Europie nowych ustrojów bezpieczeństwa, mających być skuteczniejszymi, niż przez Ligę Narodów. Byłoby to dobrze, jeśli nie byłoby tak bardzo oczywiste, że zabieg ten ma na celu przedewszystkiem usunięcie zarzutów w sprawie rozbrojenia. Czy Polacy dobrze się zastanowili nad tą stroną sprawy?

Wart był także niewątpliwie przytoczenia, wśród powodzi głosów urzędowo podawanych u nas, pogląd p. Bernus'a w Journal des Dèbats nr. 27:

— Krótko powiedzieć można, że umowa ta idzie w duchu dążności do rokowań odrębnych, co wychodzi całkowicie na korzyść Niemiec, mających w tem interes, by możliwie najbardziej rozluźnić zespół krajów, przeciwnych postępom wszechniemieckości.

I tak jest niewątpliwie. Niemcy, za tę dogodność dla siebie, muszą także coś dać. I dały, choć pilnie baczyły, by nie dać czegoś nowego, lecz drugi raz to samo. Można teraz trzeźwo sobie rozliczać, czy jedno za drugie się opłaca także i dla nas, ale przedewszystkiem trzeba dobrze widzieć jedno i drugie.

Stanisław Stroński.

W OKRESIE TYGODNIA PROPAGANDY — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe.

## Ciężka praca przed Senatem
# Niejasności i usterki w nowej Konstytucji

Niezależnie od zasadniczych braków i zmian, które omówione były we wczorajszym naszym artykule wstępnym, projekt konstytucji przyjęty przez Sejm, zawiera szereg poważnych usterek prawnych, stylistycznych niejasności i bardzo oryginalnych sformułowań.

Przejdźmy ważniejsze z nich po kolei.

### Naród i państwo

Projekt konstytucji mówi wszędzie tylko o państwie.

„Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli" (art. 1).

„W ramach państwa i oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa" (art. 4).

„Obywatele winni są państwu wierność" (art. 6) i t. d.

Natomiast w art. 2 czytamy, gdy mowa o Prezydencie RP.:

„Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata".

Jak widzimy, poglądy twórców projektu są w tej mierze dość oryginalne. Na świecie są narody, Polska natomiast jest państwem, i tylko państwem.

Art. 10 mówi:

„żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa. W razie oporu państwo stosuje środki przymusu".

Nigdzie natomiast nie znajdujemy określenia coto jest cel państwa i w imię czego można zastosować przymus.

„W ramach państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki. Państwo określi zadanie życia zbiorowego, których wykonanie spada na organa rządu lub samorządu" (art. 4).

W całym tym artykule niewiadomo komu państwo zapewnia swobodny rozwój, komu nadaje kierunek. Czy chodzi tu o życie społeczne czy o społeczeństwo? Ostatni ustęp wskazuje raczej na to, że państwo zapewnia swobodny rozwój życiu.

### Sejm i Senat

Słynny już jest art. 27 nowego projektu, który dosłownie brzmi tak:

„Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem tajnem, równem, bezpośredniem i stosunkowem, (kwestję wprowadzenia tych przymiotników do Konstytucji, czy też przeniesienia niektórych z nich do ordynacji wyborczej, pozostawiam do rozważenia)."

„Nadto senat narówni z sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu..."

Termin: „początkowanie" jest jak widać synonimem słowa: inicjatywa.

Z tegoż działu dowiadujemy się jeszcze, że Prezydent RP. powoła część senatorów spośród najgodniejszych obywateli. Kryterjum, kto jest najgodniejszy nie podano.

Art. 45 zaczyna się oświadczeniem naogół w konstytucjach i wogóle ustawach niespotykanem:

„Państwo nie może pozostawać bez budżetu".

### Co to jest administracja?

„Administracja państwowa jest służbą publiczną. Jej organami są: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy".

Jak więc widzimy, wbrew dotychczasowym poglądom prawnym, panującym w nauce europejskiej, samorząd zgodnie z praktyką lat ostatnich uznany został za część administracji państwowej. Będzie to wymagało odpowiedniej zmiany w wykładach prawa państwowego.

### Zmiana Konstytucji

„Prezydent RP. może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zmieniającej Konstytucję, zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji".

Kadencja Sejmu jest to okres trwający lat kilka. Dlatego też mówi się zawsze: podczas kadencji Sejmu. Sformułowanie tego artykułu powoduje niejasność czy chodzi tu o sesję, czy o nowy Sejm. (art. 62).

Stylem, niezbyt odpowiadającym przyjętemu u nas sposobowi formułowania ustaw, kończy się tenże artykuł:

„Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą podobnie ustawę bez zmian, Prezydent RP. stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie, chyba że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie się Senatu w pełnym składzie".

### Odpowiedzialność

„Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem" (art. 1).

„Na czele państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy państwa" (art 2).

Przed Senatem stoi ciężka praca przerobienia projektu...

## Odmowa Czechosłowacji
### zawarcia paktu nieagresji

Dzisiejszy Il. Kurj. Codz. (nr. 31) donosi w telegramie z Pragi:

— PRAGA, 29. stycznia. — Praga odmówiła dziś w południe propozycji niemieckiej o zawarcie paktu nieagresji analogicznego do paktu, jaki ostatnio doszedł do skutku między Polską i Niemcami.

W motywach swej odmowy rząd praski stanął na stanowisku, że między Czechosłowacją i Niemcami niema żadnych zasadniczych kwestyj spornych, któreby uzasadniały podobny pakt, tem bardziej, że tak pakt lokarneński, jak i pakt Kelloga istnieją jeszcze dotychczas i nie potrzebują uzupełnienia.

Rząd czechosłowacki oświadczył poza tem, że pakty zagraniczno-polityczne może zawierać tylko w porozumieniu z Francją i Małą Ententą. Poza tem, jeżeli idzie o kwestje ogólno-europejskie, Czechosłowacja tak samo jak i Francja widzi jako jedyne miejsce rokowań Genewę.

Rząd czechosłowacki uznaje stanowisko Polski, która ze względu na swoją specjalną sytuację w polityce zagranicznej, mogła mieć dostateczne motywy do zawarcia paktu z Niemcami, rząd czechosłowacki jednak nie widzi na razie powodów, aby przyczyniać się do osłabienia frontu genewskiego.

W kołach zbliżonych do rządu oświadczają, że na Wilhelmstrasse powinni obecnie zrozumieć, że po dwukrotnem odrzuceniu propozycyj niemieckich przez Czechosłowację, wszelkie rokowania pozostaną obecnie bez rezultatu tak długo, dopóki Niemcy nie osiągną porozumienia z Francją w kwestji rozbrojenia.

(Jak wiadomo, Niemcy, po zwróceniu się do Francji 24.XI.31 w sprawie rozbrojenia, oświadczyły gotowość zawarcia paktów nieagresji ze wszystkimi sąsiadami. — Przyp. Red. ABC).

## Rozruchy
### w Piaskach Wielkich

Wniesiona została skarga apelacyjna do lubelskiego Sądu Apelacyjnego w sprawie chłopów, oskarżonych o wyw[illegible] rozruchów w Piaskach [illegible]kich w Kielecczyźnie. Ośm[illegible] chłopów skazał, jak wiadomo Sąd Okręgowy w Kielcach na kary do 5 lat ciężkiego więzienia.

## Dokoła ustawy o żydach
### w Niemczech

A. Kahan omawia („Moment" z 18 b. m.) przygotowaną już do ogłoszenia w Niemczech „ustawę o Żydach" i stosunek do niej ze strony przywódców żydowskich w tym kraju. Ustawa ta ogranicza wpływy żydowskie do wewnętrznego życia żydowskiego. Rząd niemiecki wstrzymał jej ogłoszenie ze względu na przygotowane do zawarcia umowy handlowe z szeregiem państw, ponieważ taka ustawa mogłaby wpłynąć ujemnie na zawarcie tych umów. Przywódcy żydowscy w Rzeszy wyrazili zgodę na tę ustawę. Ten fakt wyraźnie stwierdza dr. Margoszes, redaktor „Der Tog" (Nowy York), który niedawno był w Niemczech i rozmawiał w Berlinie w tej sprawie z jednym z przywódców żydowskich w tym kraju. Ten ostatni

„motywował zgodę żydowską na tę „ustawę o żydach" tem, że żydzi niemieccy nie mają wyboru. Postawiono ich przed wyborem: albo sytuacja żydów przestanie być taka, jaka była, tj. że będą dalej sypały się na ich głowy wszelkiego rodzaju ograniczające rozporządzenia... albo obecne położenie żydowskie zostanie na stałe uregulowane przez ogólną ustawę o żydach. Ale to ostatnie może nastąpić pod warunkiem wyrażenia zgody ze strony żydów. Nie pozostaje nic innego, jak wybrać zło mniejsze".

Dr. Margoszec oświadczył temu działaczowi, że światowe czynniki żydowskie sprzeciwiają się tej zgodzie:

„Jeżeli żydzi niemieccy wyrażą swoją zgodę na tę ustawę o żydach, spotkają się oni ze sprzeciwem całego światowego żydostwa, bowiem w ten sposób zostanie podkopany obywatelski statut żydów we wszystkich innych krajach i żydzi będą pozbawieni możności walki o swoje prawa".

Działacz żydowski na to odrzekł:

„My, żydzi niemieccy, zawsze byliśmy nauczycielami (reszty żydów), tymi, którzy wskazywali drogę i nie pozwolimy nikomu, aby nas pouczano. Prawa mniejszościowe są dobre, być może, dla żydów wschodnich", ale nie dla nas. Jesteśmy obywatelami niemieckimi i Rzesza odda nam jeszcze sprawiedliwość. Bierzemy nasze bóle, jak z rąk rodzica, ale nie odczuwamy potrzeby, aby ktoś nam użyczał rad".

Autor, A. Kahan, oburza się na Żydów niemieckich:

„Co za wewnętrzny upadek i rozkład przy zewnętrznem upozorowaniu pychą i dumą...".

## Bezbożnictwo i krajoznawstwo
### Kto popiera robotę rozkładową?

W stolicy wychodzi pismo bezbożnicze „Polska wolność", redagowane przez niejakiego Tadeusza Wieniawę-Długoszewskiego. Pisemko jest niesłychanie napastnicze, pełne oszczerstw i inwektyw przeciwko Kościołowi katolickiemu. Niejednokrotnie p. Długoszewski był już skazany przez sądy za zniewagę duchowieństwa. W ostatnim numerze skarży się p. Długoszewski na brak zrozumienia i finansowego poparcia ze strony polskich czytelników. Przyszła pomoc, ale z innej strony:

„Korzystając — pisze p. Długoszewski — z zaproszenia i pomocy Żydowskiego Towarzystwa (Warszawa, ul. Królewska 51), mogę w dalszym ciągu prowadzić agitację wolnomyślicielską".

Przy ul. Królewskiej 51 mieści się Żyd. Tow. Krajoznawcze. Co ma wspólnego to Towarzystwo z popieraniem wywrotowych i antyreligijnych wystąpień p. Długoszewskiego?

## Spór proboszcza ze starostą
### Sprzeniewierzenie czy swobodna decyzja

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie stanął, jako oskarżony, proboszcz parafji w Drwęci, ks. Stanisław Ryłło, który otrzymawszy od starosty 2.000 zł. na budowę kościoła, miał je zużytkować na inwestycje gruntów, należących do plebanji. Na skutek różnicy zdań między starostą a księdzem sprawa znalazła się przed sądem, który miał rozstrzygnąć, czy proboszczowi wolno zmienić przeznaczenie ofiary, otrzymanej na kościół.

Sąd Okręgowy uniewinnił ks. Ryłłę, uznając, że nie może być mowy o przywłaszczeniu, gdyż pieniądze nie zostały użyte na osobiste cele, oraz że proboszcz porozumiewał się w tej sprawie ze swym bezpośrednim zwierzchnikiem, który zatwierdził przeznaczenie pieniędzy na cele gospodarcze. Urząd Prokuratorski zaapelował i sąd drugiej instancji skazał ks. Ryłłę na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, uznając, że Sąd Apelacyjny wogóle nie stwierdził, czyją własność stanowiły zużyte przez ks. Ryłłę pieniądze. Wobec tego, sprawa powtórnie znalazła się przed Sądem Apelacyjnym, który skazał proboszcza na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary. Obrońca oskarżonego zapowiedział wniesienie kasacji.

## Bojkot filmów
### w Łomży

ŁOMŻA, 30. 1. Jedno z kin tutejszych wyświetlało od soboty, 27 b. m., film p. t. „Pieśń nocy" z Kiepurą w roli głównej. Dziwnym zbiegiem okoliczności film ten nie spodobał się ludności żydowskiej, która zorganizowała bojkot.

Gdy przestraszony tem właściciel kina sprowadził film żydowski i przez żydów wyprodukowany p. t. „Sabra", okazało się, że nie jest to dobrem wyjściem, gdyż film skolei zbojkotowała młodzież narodowa. Wreszcie wczoraj na ostatniem seansie nieznani sprawcy rozlali jakąś cuchnącą ciecz i publiczność musiała w popłochu kino opuścić. Żydzi zgłosili się do kasy z pretensją o zwrot pieniędzy za bilety. Najciekawszym momentem całej sprawy było obliczenie biletów. Okazało się bowiem, że biletów złożono tyle, ile było ich wykupionych na wszystkie trzy seansy.

## Piąte wybory rektora
### P. Stefko urzęduje od pół roku

Uniwersytet Lwowski od początku bież. roku akademickiego nie posiada rektora. Po dwukrotnem niezatwierdzeniu przez ministerstwo wybranych przez senat rektorów, wybrano prof. Halbana, który zachorował i umarł. Ministerstwo nie zatwierdziło również wyboru żadnego z prorektorów, natomiast zleciło funkcje rektora delegatowi ministerstwa, w osobie osławionego prof. Stefki.

Po śmierci prof. Halbana, senat uniwersytecki przystąpił jeszcze raz do wyborów rektora, z których wyszedł prof. Bulanda. Prof. Bulanda zastrzegł sobie trzy dni czasu do namysłu. Jeżeli odpowiedź jego wypadnie przychylnie, ministerstwo znowu będzie miało decyzję w swojem ręku. Wybory prorektora, piąte skolei, zostały odłożone do czasu decyzji prof. Bulandy. P. Stefko urzęduje nadal.

## „Wynoś się pan z kościoła"
### Ks. Wrycza znów oskarżony

Po niedawnym procesie ks. płk. Wryczy o zorganizowanie strajku szkolnego w Wielu na Pomorzu, dziś odbywa się nowy proces przeciwko ks. Wryczy w Chojnicach. Głównym punktem oskarżenia jest znieważenie kierownika szkoły Wenancjusza Napiórskiego przez wyproszenie go z kościoła słowami: „Wynoś się pan z kościoła". Wraz z ks. Wryczą oskarżonych jest kilku mieszkańców Wiela o użycie przemocy, celem zmuszenia nauczycieli do zaniechania ich czynności. Nauczyciel Napiórski, któremu udowodniono, iż nakłaniał świadków do fałszych zeznań pod przysięgą, w dalszym ciągu pełnił funkcje kierownika szkoły w Wielu.

## Swięta żydowskie
### przyczyną protestowania weksli

Sąd Okręgowy w Warszawie rozstrzygnąć ma ciekawą kwestję cywilną, wynikłą na tle sporządzania protestów wekslowych.

W wielu wypadkach zdarza się, że klienci chrześcijanie otrzymują wezwania do płacenia weksli w żydowskich bankach spółdzielczych i często nie mogą weksla zapłacić spowodu przypadających żydowskich świąt.

Na tem tle wpłynęło powództwo adwokata Ujazdowskiego, pełnomocnika jednej z właścicielek majątku rolnego pod Warszawą, przeciwko żydowskiemu bankowi spółdzielczemu w Żyrardowie. Wyżej wymieniona właścicielka majątku kilkakrotnie ofiarowywała spółdzielni uiszczenie należności wekslowej, jednakże bank był nieczynny spowodu żydowskich świąt i weksle zostały skierowane do protestu. Powództwo zmierza do odzyskania niesłusznie poniesionych kosztów protestu, wychodząc z założenia, że klientów chrześcijan nie obowiązują przerwy w pracach instytucyj kredytowych w święta żydowskie.

## Undo w walce z O.U.N.

Komitet centralny ukraińskiej partji „Undo" na ostatniem posiedzeniu uchwalił rezolucję, skierowaną przeciwko bojowej organizacji ukraińskiej O.U.N. W rezolucji tej stwierdza zupełną demoralizację ukraińskich organizacyj bojowych i nieetyczne metody stosowanej przez nie walki. Jednocześnie przywódcy ugrupowań ukraińskich wydali deklarację, iż nie ulękną się teroru O.U.N. i nie ustaną w walce o podniesienie poziomu politycznego życia społeczeństwa ruskiego.

## Dalszy ciąg
### Sprawy Konarzewskiego

W związku z aresztowaniami wśród drukarzy i rewizją w redakcji „Sztafety", jak się okazuje, podobno paru kolporterom tego tygodnika ktoś z personelu drukarni, podrzucił egzemplarze nielegalnej ulotki między numery pisma. Oczywiście redakcja „Sztafety" nie ma z tą całą sprawą nic wspólnego.

## Swięto
### 15-tej dywizji

WARSZAWA 30.1 (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś delegację 15 dywizji piechoty z Bydgoszczy, z gen. Thommée na czele. Delegacja przybyła zaprosić p. Prezydenta na uroczystości, związane z obchodem 15-lecia dywizji.

## Wczorajsze audjencje

P. marsz. Piłsudski przyjął dn. 29 b. m., w obecności p. ministra S. Z., J. Becka kolejno ambasadora Francji, p. Laroche, i posła rumuńskiego w Warszawie, p. Caderę.

Minister Spr. Zagr. p. Beck przyjął dn. 29 b. m. ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Cudahy, ambasadora Wielkiej Brytanji, p. Erskine, posła sowieckiego Owsiejenkę, posła łotewskiego, p. Grosswalda i posła estońskiego, p. Pustę.

## Odczyt
### w Katolickim Zw. Polek

We środę, dnia 31-go b. m., o godz. 6.30 wieczorem, na zebraniu członkiń Katolickiego Zw. Polek (Krakowskie Przedm. 36), wygłosi p. Antoni Chaciński referat p. t. „Nowe drogi w zakresie opieki społecznej". Ze względu na temat wysoce interesujący, panie członkinie proszone o jaknajliczniejsze przybycie, jak również wprowadzenie gości. Wstęp bezpłatny.

# Nowe linje kolejowe

## i nowi inżynierowie drogowi

Wiemy wszyscy, że w Polsce jeżdżą pociągi najwolniej w całej Europie, że np. najszybszy nasz ekspres z Warszawy (przez Mławę) do Gdyni ma szybkość handlową 53 km. na godzinę, a taki sam de-zug z Berlina do Hamburga (więc również stolica — port) 112 km. na godzinę, a więc zgórą dwa razy większą. To znaczy, że do Gdyni możnaby zamiast 8 godzin jeździć niespełna cztery.

Ale tu sfery kolejowe i te, które są przysięgłymi tłumaczami i usprawiedliwiaczami naszych niedołęstw gospodarczych i państwowych, zaraz znajdują gotową odpowiedź: że linje rosyjskie (np. do Mławy) były budowane w „Priwislinju" źle i tandetnie, tak że nawet po poprawkach ciężko po nich jeździć powyżej 80 km. na godz., i że linje pomorskie były dla Niemiec czwartorzędnemi, zaniedbanemi, a cel łączenia rosyjskiego gubernjalnego miasta (Warszawy) z niemiecką nadmorską wioską (Gdynią) dla nich nie istniał.

Fachowcy uśmiechają się na te dziwne wykręty pod wąsem. Np na linji Bydgoszcz — Tczew jeździmy dziś wolniej niż czynili to Niemcy w 1908 r., a więc przed ćwierć wiekiem.

Jak jednak wyglądają tłumaczenia naszych inżynierów drogowych w wypadkach, gdy „obciążenie rosyjskie" nie istnieje. Posłuchajmy.

W r. 1921, a więc w 7 lat po wyjściu moskali, a w trzy po wypędzeniu Niemców polscy inżynierowie wybudowali niezmiernie ważną polską magistralę tranzytową Kutno — Strzałków, specjalnie budowaną dla wielkich ciężkich pociągów pośpiesznych Paryż — Berlin — Warszawa — Moskwa bez potrzeby objeżdżania przez Toruń lub Kalisz. Na linji tej, mimo presji Francji, nie zdołano do dziś dnia doprowadzić szybkości **maksymalnej** ponad 80 km. na godzinę, t. j. do tempa, do którego zwalniają na chwilę francuskie rapidy na zagrożonych odcinkach (przebudowa toru, podmycie). Całe 110 km. zagrożony odcinek? Nonsens i kompromitacja. Czemu nie przewidziano tu, jak w Poznańskiem choćby, 100 km. na godz., nie mówiąc o 130 — 140 km. jak we Francji i Niemczech? Czy i tu Rosja winna? Mało tego! Od trzech lat szybkość na tym odcinku powoli lecz stale maleje. W dziesięć lat po otwarciu linji?!

Drugi przykład. Ciż sami polscy inżynierowie drogowi wybudowali przed 10 laty linję, omijającą niemiecki Śląsk i t. zw. węzeł kluczborski. Powstała linja Kalety — Podzamcze, długości stu kilkudziesięciu km. Tu boją się pozwolić jeździć nawet 75. I wielkie pośpieszne pociągi Katowice — Poznań, Katowice — Gdynia wloką się godzinami noga za nogą, jak we Francji za czasów bitwy pod Sedanem, za czasów tiurniur i tabaczkowych surdutów.

To są „lepsze" linje. Także przez nas już wybudowane odcinki Zgierz—Kutno, nie pozwalają dziś, po 10 latach, przekraczać szybkości... 60 km. na godz. A przecież to odcinek, łączący drugą stolicę, polski Manchester, Łódź, z portem.

A linje Łuck — Stojanów, Kutno — Płock, Puck — Hel, wszystko naszego polskiego wyrobu, na których po latach boimy się jeździć ponad 50 km. na godz.? A nasza słynna linja średnicowa i most przez Wisłę, gdzie 4 km. z Warsz. Wschodniej do Głównej pociąg wlecze się 10 minut, mniej więcej w tempie Kusocińskiego — czy to też z nadmiaru zaufania do własnego dzieła?... Czy może rosyjska gospodarka?

Piszemy o tem dlatego, że obecnie wykańczana jest magistrala radomska, łącząca stolicę z Krakowem i Jastrami przez skrót drogi o 60 km. — żeby to nie utonęło w niedołęstwie pp. inżynierów, którzy krótszą trasą wybierają się jeździć dłużej. Mamy świetne ciężkie szyny (do 46 kg. metr) typu Wasiutyńskiego i Miszkego. Mamy podkłady, które eksportujemy do Anglji i Niemiec, mamy najlepsze wagony, ideał wygody i bezpieczeństwa, których nam Francja zazdrości. Mamy świetne lokomotywy typu P. U. i P. T., mogące śmigać do 125 km. na godz. Brakuje nam tylko inżynierów, którzyby potrafili porządnie budować tory i mosty, byśmy mogli przestać się wstydzić naszych pogrzebowych szybkości.

To oni na wszystkich konferencjach rozkładowych i kolejowych boją się większych szybkości. Za rzadko słyszą odpowiedź, której im udzielił jeden z największych twórców polskiego kolejnictwa, spec i profesor:

— Gdy mi mówicie, że dla powiększenia szybkości trzeba zmieniać szyny i podkłady, to ja zawsze wolę wtedy zmienić odnośnego inżyniera drogowego. Taniej i lepiej.

## *Z kraju*

KIELCE. — W domu emeryta kolejowego, Pałki, przy ul. Niewachłowskiej, policja wykryła potajemną rzeźnię. Nielegalny ubój żydowscy kupcy prowadzili od dłuższego czasu, narażając rzeźnię miejską na poważne straty, a klientów na konsumcję niepewnej zdrowotności.

KIELCE. — W ciągu ostatnich sześciu lat ludność Kielc wzrosła prawie o 50 proc. i obecnie wynosi 60.000 mieszkańców. Zabudowany obszar miasta wynosi 4500 ha i systematycznie wzrasta o 15 ha rocznie. Kwestja mieszkaniowa w Kielcach obecnie jest rozwiązana; dodatniem zjawiskiem jest fakt powstawania dzielnic willowych.

KATOWICE. — Śląska Rada Wojewódzka dnia 29 b. m. uchwaliła projekt ustawy w sprawie włączenia gminy Chorzów powiatu katowickiego i Nowych Hajduk, pow. świętochłowickiego, do Królewskiej Huty, oraz zmiany nazwy połączonego w ten sposób miasta na Wielki Chorzów.

KATOWICE. — W lesie w Wormontowicach bezroboczy w ostatnim czasie wykopali około 300 bieda-szybów i do urządzeń tych szybów używali drzewa z wymienionych lasów. Na tem tle doszło do starcia pomiędzy tłumem bezrobocznych a strażą leśną, która w obronie własnej musiała użyć broni palnej. Strażnicy musieli jednak ustąpić przed atakującym ich tłumem, który używał kijów, pałek gumowych i kamieni. Dopiero przybycie patrolu policyjnego przerwało walkę.

LWÓW. — Policja zlikwidowała fabrykę fałszywych 10-złotówek w mieszkaniu Władysława Szustra w Brzuchowicach. Oprócz niego aresztowano jeszcze dwóch innych osobników, którzy trudnili się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

LWÓW. — W czasie odkażania przy ul. Św. Zofji kanałów kloacznych nastąpił wybuch gazów. Kierownika robót kanalizacyjnych oraz jednego robotnika odwieziono z poparzonemi twarzami do szpitala.

ŁÓDŹ. — Zgodnie z uchwałą 15 Zjazdu Gazowników Polskich. 16 Zjazd Wszechpolskich Gazowników odbędzie się w Łodzi. Na ten czas zwołano do Łodzi Zjazd Gazowników Słowiańskich. Udział w nim mają wziąć przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Zjazd projektowany jest w okresie od 25 do 30 czerwca.

# Symboliczny cmentarz

## dla ofiar Tatr

Coraz częstsze nieszczęśliwe wypadki w Tatrach, kończące się śmiercią turystów i narciarzy, skłaniają towarzystwa turystyczne, względnie rodziny zmarłych, do stawiania na ich cześć w głębi Tatr różnego rodzaju pomników i tablic pamiątkowych, przytwierdzanych do głazów lub skał w pobliżu miejsca wypadku. Organizacje ochrony przyrody oddawna patrzyły na to niechętnem okiem, zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie, wychodząc z założenia, że Tatry nie powiny być terenem tego rodzaju cmentarnych pomników. Niedawno Czesi wysunęli projekt, aby wszystkie tego rodzaju tablice pamiątkowe po czeskiej stronie Tatr zebrać na jednym symbolicznym cmentarzu poświęconym pamięci ofiar Tatr.

Sprawa ta była omawiana również na ostatniem posiedzeniu Państwowej Rady Ochrony przyrody, na którem wysunięto projekt urządzenia tego rodzaju symbolicznego cmentarza dla ofiar Tatr, również po stronie polskiej. Wysunięto jednak żądanie, aby nie zastosować tego do osób, związanych z Tatrami, względnie posiadających specjalne zasługi w dziedzinie turystyki tatrzańskiej.

Za takie uznano tablice pamiątkowe: ku czci piewcy Tatr Adama Asnyka, umieszczoną w ścianie schroniska na Hali Gąsienicowej, pomnik Mieczysława Karłowicza w miejscu jego śmierci u stóp Kościelca oraz tablicę pamiątkową w dolinie Jaworowej ku czci przewodnika tatrzańskiego Klimka Bachledy, który zginął w 1910 r., ratując turystę.

## Aby uniknąć sądu doraźnego

# Wskazał fałszywych sprawców mordu

LWÓW. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko teroryście ukraińskiemu, Zenonowi Kossakowi. Kossak zamieszany był w sprawę Daniłyszyna i Biłasa, skazanych przez Sąd doraźny na karę śmierci. W jakiś czas później Kossak odpowiadał przed trybunałem przysięgłych w towarzystwie innych uczestników napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim i skazany był na 7 lat więzienia. Sąd Najwyższy, do którego odwołała się obrona Kossaka, zatwierdził orzeczenie sądu pierwszej instancji, jedynie w kwestji przynależności Kossaka do OUN, uchylił natomiast część wyroku, za podżeganie i pomoc w organizowaniu napadu na pocztę.

Jako świadka przesłuchano znanego bojowca UON, Mikołaja Motykę, obecnie odsiadującego karę w więzieniu Świętokrzyskiem. Świadek ten, w czasie rozprawy doraźnej przeciwko Daniłyszynowi i Biłasowi, w zeznaniach swych obciążył bardzo oskarżonego Kossaka. Teraz zapytany o powody takiego postępowania oświadcza, że chciał wywołać chaos, aby uniknąć sądu doraźnego i ażeby wydostać się na wolność; napisał nawet list do prokuratora z propozycją, że gotów jest wskazać morderców Hołówki. Wskutek tego zwolniony był z więzienia.

Motyka opowiedział następnie policji zmyśloną historję o dwu osobnikach, którzy opowiadali w pociągu o tem, jak zamordowano Hołówkę. Rozprawa trwa.

## Ukrywał się

# Bo grożono mu zabójstwem?

ŁÓDŹ, 30. 1. Piotr Makówka był właścicielem piekarni przy ul. Przędzalnianej w Łodzi. W październiku ubiegłego roku Makówce ogłoszono upadłość przedsiębiorstwa, przyczem, dowiedziawszy się, iż ma być aresztowany, zdołał zbiec i przez czas dłuższy był nieuchwytny.

W toku dochodzenia, okazało się, iż Makówka pozaciągał wiele zobowiązań na poważne kwoty, a po upływie terminu, w którym miały być one spłacone, sprzedał swoją nieruchomość, chcąc w ten sposób niedopuścić do egzekucji. Gdy wierzyciele dowiedzieli się o tej tranzakcji wystąpili do sądu, domagając się upadłości.

Do masy upadłościowej wpłynęły 2 pokaźne pretensje wierzycieli, mianowicie, Marji Kowalskiej, oraz Władysława Śliwierskiego. Okazało się wszakże, że pretensje te są fikcyjne, wobec czego wraz z Makówką, którego do tego czasu ujęto, postawiono w stan oskarżenia Kowalską i Śliwierskiego.

Proces przeciwko tym trzem osobom rozpoczął się w dniu wczorajszym i potrwa przez parę dni. Makówka tłumaczył się, że ukrywał się dlatego, gdyż jeden z wierzycieli groził mu zabójstwem. Proces wywołał zainteresowanie w sferach kupieckich.

# Wieści z Piotrkowa

### „SOKÓŁ"

Na zebraniu dorocznem członków tutejszego gniazda T. G. „Sokół", **wkraczającego** w 30-ty rok swego **pożytecznego** dla Piotrkowa istnienia, Zarząd tej placówki składał zwykłe sprawozdania.

Dowiadujemy się z nich, że w ub. roku „Sokół" wydatkował na swe potrzeby niespełna 4000 zł. t. j. około połowy preliminowanej rok temu sumy.

Odniesione w roku sprawozdawczym przez druhów sukcesy stawiają ich gniazdo na czołowem miejscu wśród miejscowych klubów sportowych i gimnastycznych.

W konkursach o mistrzostwo m. Piotrkowa gniazdo „Sokoła" osiągnęło pierwsze miejsca w zawodach: w boksie, lekkoatletyce drużyn męskiej i żeńskiej i w strzelaniu; w pływactwie zdobyto mistrzostwo.

Odznaką P. O. S. zdobyło 30-tu druhów.

### FAŁSZYWE OSKARŻENIE

Przed Sądem w Piotrkowie stanął niejaki Dębski, włościanin ze wsi Borzycin, który wystąpił do prokuratora z oskarżeniem przeciwko p. Turoboyskiemu wł. d. Szczekocice zarzucając mu, że podał do protestu weksle z jego Dębskiego podpisem na sumę, którą już raz otrzymał.

Ponieważ dochodzenie wykazało nieprawdziwość doniesienia Dębskiego, został on za oszukańczy podstęp ukarany 2-ma miesiącami aresztu.

### NOWY CIĘŻAR DLA MIASTA

Rozpatrywany na Radzie Ministrów projekt ustawy, nakładający na miasta z ludnością powyżej 40 tys. mieszkańców obowiązek utrzymywania zawodowej, więc płatnej, straży ogniowej, już dziś niepokoi troszczących się o losy Piotrkowa mieszkańców.

Dokładanie nowych ciężarów zadłużonemu po uszy miastu i to dziś w okresie najostrzejszego kryzysu wydaje się czemś niemożliwem do zrealizowania.

### BAL

Na d. 1 lutego zapowiedziano Bal Rodziny Policyjnej i Policyjnego Klubu Sportowego w połączonych salach: im. Kilińskiego i „Sokoła".

# Kronika Kaliska

### ZGON NOTARJUSZA

W dniu 27 b. m. rano zmarł ś. p. Stefan Kuczyński, b. prokurator przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, ostatnio notarjusz, przeżywszy lat 44.

### ODZNACZENIA

Srebrnemi krzyżami LOPP. odznaczeni zostali: p. starosta pow. H. Ostaszewski, pułkownik w stanie spoczynku, p. Stanisław Żupański, kierownik szkoły powsz. im. Konstytucji 3 Maja, p. Tadeusz Skrętny i członek Zarządu LOPP., p. mag. Władysław Chrzanowski.

### MIANOWANIA

Wicedyrektorem Ubezpieczalni w Kaliszu został mianowany p. Wolski, dotychczasowy sekretarz b. Kasy Chory w naszem mieście.

### Z DZIAŁALNOŚCI CARITASU

W dniu 26 b. m. odbyło się zwykłe zebranie Zarządu Caritas w Kaliszu. Z przedstawionego sprawozdania przez Sekcję rozdzielczą dowiadujemy się, że w m-cu styczniu r. b. wydano: obiadów dla dzieci 1233, chleba 276 kg., mleka 600 litr., odzieży 25 szt., trepów 15 par.

W dalszym ciągu złożono ofiary: p. Chełkowski z Borkowa 1 paczka odzieży, p. Próchnicka 1 paczka, p. Nagadalski 10 litrów octu, p. Kindler 10 kg. mydła. Zaofiarowali łaskawie obiady dla biednych dzieci: pani Bernadzikowska, pani mec. Andrzejewska i pani Ptaszyńska.

Caritas tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, jak i tym osobom, które tak na okres świąteczny, jak i na stałe przyjęły dzieci biedne na obiady.

### LIKWIDACJA AKADEMICKIEGO KOŁA KALISZAN

Na walnem zebraniu Akademickiego Koła Kaliszan, odbytem w gmachu Ratusza przyjęto uchwałę, postanawiającą rozwiązanie Akademickiego Koła Kaliszan w Kaliszu, zgodnie z rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich. W skład komisji likwidacyjnej, której zadaniem między innemi jest ściągnięcie wszelkich zaległości od dłużników Koła, weszli p.: mag. praw Antoni Mamroth — przewodniczący, Helena Walterówna — sekretarka, mag. farm. Lucjan Stańczak — skarbnik, oraz prezesi akademickich Kół Kaliszan w Warszawie i Poznaniu.

### WAŻNE DLA PAŃ

W Domu Młodzieży, przy ul. 3 Maja rozpoczął się 8 skolei trzymiesięczny kurs gotowania. Zarząd, oprócz normalnego kursu, otwiera drugi równoległy wyższy kurs gotowania dla pań, które już są zaawansowane w sztuce kulinarnej, a pragnęłyby uzupełnić swoje wiadomości w tej dziedzinie. Zapisy przyjmuje się codziennie.

W najbliższych dniach zostanie również zrealizowany, uchwalony w roku ubiegłym projekt powołania do życia Koła Studjów Gospodarstwa Domowego wśród b. słuchaczek kursów gotowania.

## Wypadki i kradzieże

### SKORZYSTALI Z TŁOKU

Przy ul. Złotej 57, w sklepie spożywczym Leonarda Kotyńskiego, nieznani złodzieje, korzystając z licznych kupujących, oraz z chwilowej nieuwagi właściciela, wynieśli pół worka kryształu wartości 70 zł., który stał w pobliżu wejścia.

### CIEMNOŚCI NA ULICACH

Około godz. 6 rano gasną już latarnie gazowe, wskutek czego na ulicach panują ciemności. Tymczasem latarnie elektryczne palą się jeszcze blisko pół godziny. Tym sposobem właściciele sklepów na ulicach z oświetleniem gazowem, bardziej narażeni są na okradzenie swych sklepów, tembardziej, że dozorcy nocni schodzą ze swych posterunków o godz. 6-ej.

### ZATARG O ANTENĘ RADJOWĄ

Lokatorka domu przy ul. Marszałkowskiej 78, Zuzanna Regulska, pragnąc założyć radjo, zwróciła się do właścicielki domu Julji Szrederowej o pozwolenie założenia anteny. Właścicielka domu, pomimo, iż sama posiada radjo, pozwolenia nie dała.

# Sport

## Boks

### WARTA I SKODA BĘDĄ WALCZYŁY PO RAZ DRUGI

Wczoraj obradował w Poznaniu zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nad wytworzoną sytuacją w związku z przerwaniem meczu finałowego o mistrzostwo drużynowe Polski między Wartą poznańską i warszawską Skodą.

Polski Związek Bokserski wychodząc z założenia, że Skoda jako organizatorka meczu jest w zupełnym porządku i nie ponosi winy za wynikłe zajścia, postanowił zarządzić ponowną rozgrywkę pomiędzy drużynami Skody i Warty i wyznaczyć ją na 11 lutego r. b. w Poznaniu. Organizacją meczu zajmie się Warta.

Podkreślamy, że gdyby zajścia wynikły z winy organizatorów, wówczas wydział sportowy P. Z. B. zweryfikowałby mecz jako 16:0 dla Warty.

### TRÓJMECZ BOKSERSKI

W niedzielę o godz. 12-ej odbędzie się w Teatrze Nowości doroczny trójmecz bokserski pomiędzy najsilniejszemi drużynami stolicy Polonią, Makabi i Skodą. W ramach tego meczu odbędzie się szereg bardzo ciekawych walk.

## Hokej

### MECZ CZARNI — K. T. H.

Dziś, we wtorek rozegrany zostanie w Krynicy rewanżowy mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski pomiędzy K. T. H. a lwowskimi Czarnymi. Zwycięzca tego meczu walczyć będzie w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Dotychczas do finału zakwalifikowali się warszawska Legja i poznański A. Z. S. Cracovia musi stoczyć jeszcze jedno spotkanie z lwowską Lechją w Przemyślu. Ponieważ każda z tych drużyn ma za sobą jedno zwycięstwo i jedną porażkę, wynik przemyski będzie miał decydujące znaczenie.

## Narciarstwo

### MISTRZOSTWA MORAW I BESKIDÓW CZESKICH

W Białej, w Beskidach czeskich, odbyły się narciarskie mistrzostwa Moraw oraz Beskidów czeskich.

Mistrzostwo Moraw zdobył Zajiczek (Sportowy Klub Nowe Miasto). Drugie miejsce zajął Beranovsky (Brno), a trzecim skolei był Polak Legerski z Śląskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach. W zawodach startował również Norweg Olaf Wiig. Uzyskał on skoki 41 i pół i 42 m., ale oba z upadkiem i dlatego znalazł się na 13-em miejscu.

W zawodach o mistrzostwo Beskidów czeskich Polak Legerski zajął również 3-e miejsce, za mistrzem Czechosłowacji Vraną (Slavia Praga) i Zajiczkiem. Startujący z Katowic Drobisz i Haratyk uplasowali się na 7-em i 8-em miejscu.

W biegach pań na 8 km. zwyciężyła Dostalowa (Brno). Polka Kępna z Katowic zajęła 2-e miejsce.

### MARATOŃSKI BIEG NARCIARSKI W ZAKOPANEM

W ramach mistrzostw narciarskich okręgu podhalańskiego odbył się w poniedziałek bieg narciarski na 40 km. na trasie Lipki — Dolina Kościeliska i z powrotem w dwukrotnem okrążeniu.

Startowało ogółem 20 zawodników. Zwyciężył Karpiel (Strzelec), który przebył całą trasę w czasie 3 godziny 18 minut 27 sek. 2) Motyka Zdzisław (Sokół), 8) Berych Władysław (SNPTT), 4) Motyka Juljan (Sokół), 5) Gut (Strzelec), 6) Stopka (Sokół).

### MISTRZOSTWA NARCIARSKIE CZECHOSŁOWACJI

W dniach 31 stycznia do 4 lutego r. b. odbędą się w Bańskiej Bystrzycy międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji, z udziałem najlepszych narciarzy Czechosłowacji, Niemiec, Jugosławji, Austrji i Polski. Startować też będzie dwukrotny mistrz Czechosłowacji norweg S. Ruud. Skoki odbywać się będą na poprawionej skoczni im. gen. Sztefanika, na której są możliwe skoki do 80 metrów.

### W KILKU WIERSZACH

Polski Związek Narciarski pozyskał na trenera naszych zawodników doskonałego skoczka norweskiego Pera Jonsona.

•

Gdański Zw. Pływacki postanowił wybudować i uruchomić w r. b. kryty pływacki basen zimowy, wypełniany wodą morską.

# Kronika sądowa

## Skazanie Nachalnika

WARSZAWA. — Ostatnio zdobył popularność autor pamiętników kryminalnych, niejaki Icek Ferberowicz, piszący pod pseudonimem Urke Nachalnik. Okazuje się wszakże, że Ferberowicz jest zwykłym przestępcą. Oto Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę Ferberowicza, oskarżonego o zabójstwo swego towarzysza, Bukowskiego, którego uderzył nożem rzeźnickim w piersi. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał zabójcę na 12 lat więzienia; Sąd Apelacyjny złagodził mu karę do lat 6.

## Akt oskarżenia o zdradę stanu

WARSZAWA. — Urząd Prokuratorski w Warszawie postawił w stan oskarżenia Annę Brochisową, żonę powieszonego niedawno za szpiegostwo Brochisa, oraz Henryka Badowskiego. Akt oskarżenia w tej sensacyjnej sprawie o szpiegostwo jest już ukończony.

## B. kapitan portu przed sądem

GDYNIA. — Przed Sądem Okręgowym rozpoczęła się sprawa b. kapitana portu gdyńskiego, Władysława Zaleskiego, oskarżonego o branie wynagrodzeń dodatkowych za udzielanie informacyj o ruchu statków, wystawianie fałszywych zaświadczeń okrętowych, oraz pobieranie łapówek od firmy „Atlantic".

Oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że informacyj udzielał poza godzinami służbowemi, w charakterze zupełnie prywatnym, zresztą trudniła się tem jego żona. Jako świadków powołano radcę Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Chudzińskiego oraz Gerbela. W związku ze sprawą kpt. Zaleskiego toczyło się już dochodzenie dyscyplinarne, w wyniku którego obniżono Zaleskiemu emeryturę o 25 proc., od czego też wniósł on odwołanie.

## Ks. Pszczyński do aresztu

KATOWICE. — W swoim czasie pisaliśmy o sprawie ks. Pszczyńskiego, który został skazany na 3 tygodnie aresztu, bez zamiany na grzywnę, za zatrudnienie obcokrajowca w browarze Tychy bez zezwolenia władz wojewódzkich. Od wyroku tego ks. Pszczyński odwołał się do Sądu Najwyższego, który wyrok poprzedniej instancji zatwierdził. Wobec tego, że wyrok stał się prawomocny, książe Pszczyński będzie musiał odsiedzieć trzytygodniowy areszt.

## Skazanie wywrotowca

ŁÓDŹ. — W dn. 28 października zeszłego roku wywiadowcy policyjni zaobserwowali osobnika, który rozlepiał jakieś ulotki. Zatrzymano go i przy rewizji znaleziono w specjalnie skonstruowanym pasie 300 odezw o treści wywrotowej. Osobnikiem tym był niejaki Władysław Pocheć, który wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

# „Spokój na rok"

## Co powiedział, a czego nie mówił min. Zawadzki

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o obradach komisji budżetowej nad budżetem Min. Skarbu, podajemy ważniejsze momenty z expose ministra skarbu.

U wstępu Minister Skarbu podkreślił, że jego zdaniem przewidywania budżetowe są zupełnie realne. W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy bież. roku osiągnęliśmy 72 procent przewidywanych wpływów, czyli o 3 procent mniej od tego, co teoretycznie powinno w tym czasie wpłynąć.

Minister Skarbu twierdzi dalej, że w życiu gospodarczem daje się zauważyć poprawa. Tak np. wpływy monopolu spirytusowego są „dzisiaj" o 18 procent lepsze, niż w styczniu roku ubiegiego, w monopolu tytoniowym zwyżka wynosi 10 procent (nawiasem mówiąc, podziwiamy dokładność statystyki, która już w dniu 29 stycznia rozporządza cyframi wpływów z całego miesiąca).

### Pożyczka

Co się tyczy Pożyczki Narodowej, to wydano z niej dotychczas 90 miljonów, a wpływy z tego źródła wynoszą 200 miljonów. Obecnie, zdaniem ministra Skarbu, nie będzie już niespodzianek przy wpłacaniu rat, gdyż ten, kto wpłacił cztery, albo pięć rat, nie będzie przerywał wpłacania, nie chcąc tracić funduszu wpłaconego. Jeszcze pewne kwoty będą wy dane na pokrycie deficytu w lutym i marcu, natomiast pozostanie około 175 miljonów na deficyt roku przyszłego. Wpływy z Pożyczki Narodowej wyniosą ogółem około 325 miljonów zł. na 332 milj. subskrybowane.

### 220 milj. deficytu

Co będzie w przyszłości z deficytem budżetowym, po wyczerpaniu się wpływów z Pożyczki Narodowej? Na rok przyszły preliminujemy deficyt czterdziesci kilka miljonów, liczymy jednak w dochodach 175 miljonów z pożyczki. Faktycznie więc deficyt wynosi około 220 miljonów.

Dążyć będziemy do wszelkich możliwych oszczędności, lecz nie jest jednak jasne, co z tego źródła będziemy mogli uzyskać. Nie będą to sumy wielkie, w każdym razie nie dadzą się one porównać z wysokością teoretycznego deficytu. Będziemy się zatem starali lepiej zorganizować ściąganie dochodów. Zdając sobie sprawę z tego, że nie można od przedsiębiorstw wymagać płacenia podatków ponad możność, ale też nikt nie może uchylać się od płacenia przy pomocy takiego czy innego systemu bilansowania. Nasze wysiłki będą w tym kierunku, by to, co jest istotnie nadmierne ściąć, natomiast zapewnić sobie w sposób kategoryczny prawidłową wypłacalność podatków. Dzięki temu w roku 1935/36 będziemy mogli jeszcze bardziej zbliżyć do siebie dochody i wydatki, zwłaszcza jeżeli nastąpi polepszenie. **Względy na potrzeby państwa są wyższe od wszystkich innych.**

### Rolnictwo

Dalej zajął się p. minister Skarbu sprawą pomocy dla rolnictwa. Minister powołuje się na to, że poświęcono wielkie sumy dla podtrzymania cen płodów rolnych, przeprowadzono oddłużenie warsztatów rolnych bez naruszenia sprawności aparatu kredytowego. Pojutrze będziemy mieli już 21,5 miljonów skonwertowanych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego kredytów. (Kropla w morzu — przyp. red.).

Dzięki tej pomocy dla rolnictwa w roku bież. podatek gruntowy został zapłacony lepiej. Oczywiście — dodaje pan minister — sprawność aparatu egzekucyjnego odegrała swoją rolę. Naszem zdaniem, może to być jedyna przyczyna polepszenia wpływów z podatku gruntowego.

Co się tyczy t. zw. polityki deflacyjnej, to, zdaniem p. ministra, nie można jeszcze przejść na liberalną politykę kredytową, gdyż niema jeszcze dostatecznego materjału kredytowego. Zmniejszenie wkładów w niektórych instytucjach finansowych jest pozorne i polega na tem, że przeliczono wkłady dolarowe. Natomiast wkłady złotowe powiększają się, wobec tego może nastąpi rozszerzenie kredytów.

### „Cyfry orjentacyjne"

Na zakończenie p. minister odpowiadał na niektóre pytania. Stwierdził m. in., że niema kontyngentów podatkowych, któreby były przepisane do ściągnięcia urzędom skarbowym. Są tylko cyfry orjentacyjne, jednak nikt nigdy nie został ukarany za niedotrzymanie takiej cyfry, a tylko powinien wyjaśnić, dlaczego nie mógł jej ściągnąć.

### Nihil novi?

Mowa p. ministra Skarbu nie przyniosła właściwie nic nowego. Ciekawem było tylko to, czego p. minister nie powiedział. Zazwyczaj w expose ministra Skarbu znajdował się szczególnie mocno zredagowany ustęp o obronie stałości waluty. Brak oświadczenia na ten temat uważać można naprzykład za dowód, że p. minister uważa tę sprawę za oczywistą.

# Przed rokowaniami handlowemi

## polsko-angielskiemi

Do Warszawy odjechali w dniu 27 b. m. dwaj przedstawiciele brytyjskiego departamentu Handlu Zamorskiego, Mullins i Lyal, pełniący funkcję komisarzy przy Radzie rozwoju stosunków zamorskich, spełniającej rolę organu doradczego przy departamencie Handlu Zamorskiego.

Pobyt obu tych panów w Polsce ma na celu zbadanie możliwości współpracy gospodarczej, handlowej między przemysłem angielskim a polskim. Komisarze ci sporządzić mają następnie z wrażeń i doświadczeń swej podróży sprawozdanie, które stanie się podstawą dla powzięcia decyzji co do wysłania specjalnej delegacji przemysłowców angielskich do Polski.

Jak wiadomo, rząd brytyjski trzyma się tej zasady, iż przed rozpoczęciem z jakimkolwiek krajem oficjalnych rokowań handlowych, daje najpierw zainteresowanemu przemysłowi brytyjskiemu możność zbadania rynku państwa, z którym rokowania mają być otwarte, aby miarodajni reprezentanci zainteresowanych w danym wypadku działów przemysłu ustalili korzyści, które dana rynek przedstawia dla W. Brytanji.

# Uposażenia policji i pracowników leśnych

## Nowe rozporządzenia Rady Ministrów

Ostatnio ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o dodatkach służbowych dla policji państwowej.

Dodatki służbowe wynosić będą: dla komendanta głównego 800 zł. miesięcznie, dla zastępcy komendanta głównego 500 zł. mies., dla naczelników wydziałów Komendy Głównej P. P. i naczelnika referatu w Komendzie Głównej P. P. zł. 300, dla komendantów szkół policyjnych 275 zł., dla komendanta rezerwy szeregowych przy Komendzie Głównej P. P. zł. 250, dla komendantów wojewódzkich P. P. zł. 375, dla naczelników urzędów śledczych zł. 325, dla komendantów P. P. w miastach wydzielonych zł. 275, dla komendantów powiatowych i komendantów rezerwy pieszej i konnej w Warszawie zł. 250, dla kierowników komisarjatów, kierowników wydziałów śledczych oraz komendantów rezerw przy komendach P. P. w miastach wydzielonych zł. 225, wreszcie dla komendantów posterunków P. P. zł. 80.

Następne rozporządzenie ustala tabelę stanowisk w Dyrekcji Lasów Państwowych. Według tego rozporządzenia, uposażenie dyrektora naczelnego lasów państwowych z dodatkiem wynosić będzie miesięcznie zł. 2.580. Uposażenie poszczególnych grup przedstawia się w sposób następujący:

w grupie I-ej zł. 1.200, w II — 850, w III — 700, w IV — 550, w V — 450, w VI — 370, w VII — 300, w VIII — 250, w IX — 200, w X — 160, w XI — 130, w XII — 100, w XIII — 90, w XIV — 75, w XV — 60, w XVI — 50.

Osoby, odbywające służbę przygotowawczą, o ile posiadają wyższe wykształcenie, otrzymują uposażenie grupy X-ej. Przy wykształceniu średniem uposażenie grupy XI, przy wykształceniu niższem — XII. Po odbyciu służby przygotowawczej otrzymują urzędnicy uposażenie grupy bezpośrednio wyższej z tem, że pracownicy, posiadający wyższe wykształcenie mogą odrazu otrzymać także uposażenie grupy VIII. Urzędnicy mianowani na stanowiska, na których nie jest wymagane wykształcenie wyższe, mogą awansować najwyżej do grupy VI.

Od powyższych reguł Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może dopuścić pewne wyjątki.

Funkcjonarjusze lasów państwowych, pracujący w Warszawie, otrzymują dodatki lokalne od 15 do 180 zł. miesięcznie; funkcjonarjusze, pełniący służbę na Helu lub w Cieszynie 5 — 55 zł.

Ponadto wprowadzono dodatki służbowe: dla dyrektora naczelnego lasów państwowych zł. 1.200, dla szefa działu w Dyrekcji Naczelnej, radcy prawnego w Dyrekcji Naczelnej oraz dyrektora lasów państwowych — zł. 500, dla kierownika biura Dyrekcji Naczelnej — zł. 400, w Dyrekcji Okręgowej — zł. 300, dla inspektora Dyrekcji Naczelnej, kierownika referatu Dyrekcji Naczelnej i kierownika sekretarjatu — zł. 200, dla inspektora w Dyrekcji Lasów Państwowych i kierownika oddziału — zł. 150, dla kierownika sekretarjatu Dyrekcji Lasów Państwowych — zł. 75.

Nadleśniczowie otrzymują dodatki 50 — 100 zł., kierownicy zakładów przemysłowych 50 — 500 zł., kierownicy zarządów kolejek 100—500 zł., zawiadowcy kolejek 50 — 150 złotych.



## W KILKU WIERSZACH

### FINLANDJA NIEZADOWOLONA

Eksport węgla polskiego do Anglji wywołał wielkie wrażenie także w prasie fińskiej. „Pappers — och Trävarutidskrift" w sprawie tej pisze: „Angielska organizacja sprzedaży nie działa zadowalająco i często się zdarza, że fińskie przedsiębiorstwa nie mogą otrzymać gatunków węgla, jakie chciałyby zakupić w Anglji. Pozatem różnica cen między węglem polskim i angielskim jest bardzo duża na korzyść węgla polskiego". Pismo domaga się niezwłocznego wdrożenia rokowań z zainteresowanemi czynnikami angielskiemi.

### PRAWO GÓRNICZE

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 28 b. m. przyjęty został projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia prawa górniczego.

Projektowana ustawa nie wprowadza zasadniczych zmian w prawie górniczem, a jedynie ulepszenie w kilku punktach, zgodnie z wymaganiami, wskazanemi przez życie. Ze względów kodyfikacyjnych było rzeczą pożądaną, aby poszczególne reformy ująć w jedną nowelę, a potem ogłosić jednolity nowy tekst.

# Układ handlowy z Niemcami

## ma być wkrótce podpisany

Podobno w rokowaniach handlowych polsko - niemieckich nastąpił pewien postęp. Zamiast dotychczasowego układu tymczasowego, odnawianego co pół miesiąca, który zresztą nie przyczynił się do ożywienia handlu polsko - niemieckiego, ma być zawarty znowu układ tymczasowy, ale tym razem na nieco szerszej podstawie.

Niemcy miałyby znieść taryfę maksymalną w stosunku do Polski, wzamian za zniesienie tej taryfy przez Polskę w stosunku do Niemiec i zniesienie niektórych zakazów przywozu.

Zawarcie pełnego traktatu handlowego wciąż napotyka na nowe przeszkody. Stąd właśnie powstała koncepcja zreformowania układu tymczasowego, który pierwotnie miał obowiązywać nie dłużej niż 2 miesiące.

## *Pod ostrym kątem*

*Pewien adwokat warszawski złożył zeznanie, że w roku podatkowym 1933 miał dochodu 30 tys. zł. Jakież było jego zdziwienie, gdy po niedługim czasie otrzymuje nakaz płatniczy, obliczony od sumy 100 tys. zł. Urząd wie lepiej, odrzuca jego zeznanie, dowodzi, że miał dochodu przeszło 3 razy więcej. Cóż robi adwokat?*

*Zawiadamia listem poleconym kierownika Urzędu, że różnica wynika chyba tylko z nadużycia, jakiego dopuścił się względem adwokata jego plenipotent, przywłaszczając sobie widocznie sumę 70 tys. zł., kieruje zatem do prokuratora sprawę przeciw plenipotentowi o kradzież owej sumy, powołując się na świadectwo Urzędu. Bo przecież Urząd musi mieć jakieś dane na poparcie swego twierdzenia, a zatem wzywa go na świadka.*

. . . . . . . . .

*Po kilku dniach przyszła wiadomość z Urzędu, że wymiar poprzedni był wynikiem pomyłki i obecnie Urząd przywraca ważność zeznaniu adwokata opiewającego na sumę zł. 30 tys.*

# Obowiązek zgłaszania służby domowej

Służba domowa, zatrudniona u pracodawców na terenie powiatów, to znaczy poza granicami miast, była zwolniona od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych na wypadek choroby.

Z chwilą jednak wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, t. j. od dnia 1 stycznia r. b., obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, ubezpieczenia emerytalnego oraz wypadkowego został rozciągnięty również na służbę domową, zatrudnioną na terenie powiatów, z wyjątkiem służby domowej, zatrudnionej w gospodarstwach rolnych.

Wobec tego Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przypomina za naszem pośrednictwem pracodawcom, zamieszkałym na terenie powiatów: warszawskiego, mińsko - mazowieckiego i radzymińskiego, że powinni zgłosić służbę domową w myśl nowych, obowiązujących przepisów na formularzach N 1 i N 7 w najbliższych Oddziałach Ubezpieczalni do dnia 31 b. m.

Pracodawcy uskuteczniający zgłoszenia po tym terminie podlegają karze grzywny do 500 zł.

# Kombinacje dyrektorów śląskich

## przy zakupie kopalniaków

Jak donosi „Rynek Drzewny" przyczyną niskich cen kopalniaków jest obok ogólnego przesilenia specjalny system zakupów, stosowany przez kopalnie śląskie. Oto żadna kopalnia nie naby wa kopalniaków bezpośrednio od producentów, lecz od specjalnych spółek dla handlu kopalniakami, które są zakładane przez „dyrektorów" kopalń. Oczywiście, takie spółki płacą bardzo tanio dostawcom, a od kopalń biorą znacznie wyższe ceny.

Jeszcze jeden trick w cyklu kombinacyj, przyczyniających się do zmniejszenia dochodów kopalń śląskich bez strat dla ich kierowników.

## *Dziś na giełdzie*

**Waluty:** Dolar 5.49; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 171.75; funt szterling 27.75; marka niemiecka 209.50; szyling austrjacki 98.50; korona czeska 25.20.

**Monety:** Dolar złoty 8.94,5; rubel złoty 4.62,5.

**Dewizy:** Berlin 210.40; Belgja 123.65; Gdańsk 172.82; Holandja 356.50; Londyn 27.80; Nowy Jork 5.50; Nowy Jork kabel 5.52; Paryż 34.90; Sztokholm 143.50; Szwajcarja 172.06; Włochy 46.66.

**Papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 41.60; 4 proc. Poż. Dolarowa 52; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 57.25; 6 proc. Poż. Dolarowa 63.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 75.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.38; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 54.75; 7 proc. Poż. Śląska 56; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49.50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 51; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 64; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 53.50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 52.50, em. VIII i IX 51.

**Akcje:** Bank Polski 85.75; Lilpop 10.80; Starachowice 10.20; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.50; Ostrowiec 21.75; Modrzejów 3; Haberbusch 39.75.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl 14.25—14.75; pszenica jednolita 748 gl 20.50—21.00; pszenica zbierana 737 gl 20.00—20.50; owies jednolity 468 gl. 11.50—12.00; owies zbierany 438 gl. 11.00—11.50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25—13.75; browarowy 634 gl. 15.00—15.50; groch polny z workiem 20.00—22.00; groch Wiktorja z work. 25.00—30.00; wyka 13.50—14.50; peluszka 13.50—14.00; łubin niebieski 6.00—6.50; łubin żółty —.—, rzepak zimowy 42.00—44.00; rzepik zimowy 42.00—45.00; letni 44.00—47.00; siemię lniane basis 90 proc. 39.00—40.00; koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150.00—180.00; o czystości 97 procentowej 200.00—220.00; biała surowa 60.00—70.00; o czystości 97 procentowej 80.00—100.00; seradela podwójnie czyszcz. 10.50—11.50; mak niebieski z work. 50.00—55.00; ziemniaki jadalne 4.00—4.25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 proc. 35.00—40.00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 30.00—35.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 25.00—30.00; III gat. pośledni 17.00—23.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 65 procentowa 23.00—24.00; I gat. 55 procentowa 24.00—25.00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 procent 17.50—18.50; mąka żytnia razowa 95 proc. 18.00—19.00; mąka żytnia poślednia 12.00—13.00; otręby pszenne szale 11.50—12.00; pszenne średnie 10.50—11.00; żytnie 8.50—9.00; kuchy lniane 17.50—18.00; rzepakowe 14.00—14.50; kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16.75—17.25; śruta sojowa 22.00—22.50. Ogólny obrót 4.996 ton w tem żyta 3.615 ton. Usposobienie spokojne.

**William Locke** 93)

# Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Nie wiem, czy cię kocham. Muszę cię kochać, jako ojca mego syna, muszę cię kochać za to, że jesteś pełen czułości i oddania, ale to co czułam dla ciebie, gdyś całował mnie i naszego chłopaczka dziś rano, przed wyjściem do biura — to rozwiało się jak dym...

— Ależ Ireno... kochanie moje — nalegał błagalnym tonem, — chciałem jaknajlepiej. Chciałem twego dobra. Niebezpieczeństwo wydawało się czemś tak dalekiem i nieistotnem. Zdawało mi się, że biorę na siebie ciężar przestępstwa popełnionego przeciwko prawu, ale że dzięki temu zapewnię szczęście i tobie i naszym dzieciom. Nie śmiałem później wyznać ci miłości, dopóki nie wyjawiłem ci, przez jakie tortury przeszedłem, zanim się dowiedziałem, że i ty mnie kochasz. I wtedy dopiero zdecydowałem się na ryzykowny krok, łamiąc prawo. Pierwszy to mój niehonorowy uczynek, którego zresztą nie wstydzę się. Sumienie mam czyste. Miałem uczciwe zamiary. Pragnąłem twego szczęścia.

— Wiem o tem — rzekła z westchnieniem. — Mam trochę zdrowego rozsądku. Rozumiem ciebie, wiem, że nie powodował tobą egoizm. Ale widzisz, coś się załamało w sercu.

— Czas wszystko naprawi.

— Wątpię. Ufałam tobie, tak jak się ufa Bogu. Otóż właśnie to uczucie bezwzględnego oddania i ufności opuściło mnie.

— Jednak powiadasz, że mnie rozumiesz.

— To niczego nie dowodzi. Wiara nie wiele ma wspólnego z rozumem. Uraziłam cię. Przykro mi bardzo, ale nie umiem udawać.

Hug pochylił się nad Ireną i pocałował ją delikatnie w czoło.

— Pójdę już sobie.

— Proszę cię o to, Hugu — odpowiedziała.

Wyszedłszy z domu, skierował się do klubu, gdzie się zamknął w bibljotece. Chcąc się odgrodzić od natarczywych znajomych zasiadł przy stoliku i udawał, że jest pogrążony w pracy.

Irena zaś poszła do dziecinnego pokoju, kazała odejść niańce, poczem wzięła chłopczyka na ręce i przycisnęła go namiętnie do piersi. Teraz dopiero tamowane od dawna łzy popłynęły jej z oczów. Dziecko wyrwało się z opasujących je ramion i zapytało nagle:

— Czy tatuś umarł?

— Nie, kochanie. On...

Słowa uwiązły jej w gardle.

— To, po co płaczesz, mamusiu? Czy byłaś niegrzeczna?

Nie mogła powstrzymać się od śmiechu

— Jesteśmy wszyscy niegrzecznemi dziećmi, maleńki, oprócz ciebie — szepnęła. — Ale ty jesteś najdroższym aniołkiem swojej mamusi.

Obecność dziecka działała na nią kojąco. Nie rozwiała jednak posępnych myśli. Jeżeli wiadomość o dwużeństwie, popełnionem przez Huga, rozejdzie się po mieście, to synek jej będzie uważany za nieprawe dziecko. Macierzyński instynkt buntował się w niej. Czuła w tej chwili głęboki żal do Huga.

Pod wieczór sama ułożyła synka do łóżka i siedziała przy nim, dopóki nie zasnął. Jak się to wszystko skończy — myślała z niepokojem. W pierwszej chwili przyszła jej do głowy myśl o porzuceniu Huga. Widziała już siebie siedzącą w oknie małego domku, gdzieś w nadmorskiej miejscowości. Później jednak uświadomiła sobie, że dzięki istnieniu dziecka, wiąże ją z Hugiem święty i nierozerwalny węzeł. Niech się co chce dzieje, nie przestaną żyć ze sobą, jako mąż i żona, przynajmniej wobec świata.

Ongi miała wrażenie, że odniosła zwycięstwo nad tajemniczą kobietą o okrutnych oczach. Zupełnie inne uczucie budziła w niej Minna. Upokarzała ją myśl, że człowiek tak niepospolity, jak Hug, mógł ulec istocie tak pospolitej, jak Minna. To go poniżało w jej oczach. Bóstwo rozsypało się w proch. Napróżno usiłowała je uratować od zagłady...

Gdy w godzinę później Hug wrócił do domu, Irena już spała.

Następnego dnia była niedziela. Spotkali się przy śniadaniu. Irena podeszła do Huga i podała mu policzek do pocałowania.

Chciał ją pocałować w usta, ale się wyślizgnęła z jego objęć. Usiadł przy stole i pochylił smutnie głowę. Chcąc nawiązać rozmowę wspomniał, że ją zastał wczoraj uśpioną w sypialni. To go pocieszyło.

— Cały dzień spędziłam z dzieckiem — odpowiedziała. — Jest moja prawdziwa pociecha.

(C. d. n.).

# Rosyjski teatr w Warszawie

## Pierwsze przedstawienie „Studjum Dramatycznego"

W chwili obecnej mieszka w Warszawie około 7.000 Rosjan. Mniejszość stanowią rosyjscy emigranci, znaczną większość — obywatele polscy rosyjskiej narodowości. O ile pod względem politycznym te dwie kategorje Rosjan stanowią grupy zupełnie odrębne, o tyle w dziedzinie kulturalnej działają one w całkowitem ze sobą porozumieniu, a raczej wspólnie.

Mieszkający w Warszawie Rosjanie posiadają szereg organizacyj i instytucyj kulturalnych. A więc własne gimnazjum i szkołę powszechną, czytelnię, klub, związek uczącej się młodzieży i inne.

Marzeniem warszawskich Rosjan było oddawna posiadanie własnego, stałego teatru dramatycznego. Jednak zrealizowanie tego marzenia napotykało na wielkie trudności. Rosyjska kolonja w Warszawie nie posiadała dotąd ani fachowców, którzy mogliby się podjąć stworzenia takiego teatru, ani aktorów dramatycznych. Jeszcze większą przeszkodą był brak środków materjalnych, koniecznych dla wynajęcia chociażby najskromniejszego, ale odpowiedniego lokalu, urządzenia sceny i widowni. Robione w tym kierunku próby kończyły się zwykle niepowodzeniem.

Aż dopomógł wypadek.

### Rosyjskie „Studjum dramatyczne"

Przed kilku laty do Warszawy zjechała z Pragi trupa moskiewskiego Teatru Artystycznego, której przedstawienia cieszyły się u publiczności nietylko rosyjskiej, lecz i polskiej olbrzymiem powodzeniem. Zajmujący w trupie jedno z czołowych miejsc artysta Wasiljew poznał podczas pobytu w Warszawie pannę Halinę Hulanicką, córkę znanego przemysłowca filmowego inż. Hulanickiego i wkrótce ożenił się z nią. Małżeństwo wyjechało do Pragi, gdzie po odpowiedniem przygotowaniu się p. Hulanicka-Wasiljewa wstąpiła do trupy i występowała razem z mężem.

Z biegiem czasu wyjazdy Teatru Artystycznego na występy do innych państw stawały się ze względów materjalnych i paszportowych coraz trudniejsze. W samej Pradze i wogóle w Czechosłowacji kolonja rosyjska nie jest o tyle liczną, ażeby móc utrzymać stały teatr dramatyczny. Powstał nawet projekt zlikwidowania teatru.

Wtedy p. Hulanicka namówiła męża do przeniesienia się do Warszawy. P. Wasiljew postanowił stworzyć w Warszawie „Rosyjskie studjum dramatyczne".

### Po roku uciążliwej pracy

W Warszawie już oddawna istnieje tak zw. „Rosyjski Dom" („Russkij Dom"). Posiada on niewielką salkę, a w niej miniaturową scenę. Wieczorem w soboty i w święta zbiera się w „Rosyjskim Domu" młodzież — studenci, studentki, wreszcie ci, co już w Polsce pokończyli wyższe uczelnie. Młodzież ochoczo odezwała się na apel p. Wasiljewa: do studjum przystąpiło kilkadziesiąt osób. Było to w r. 1932. Rozpoczęła się praca żmudna, uporczywa, niezmiernie trudna. Trzeba było rozpoczynać od samego początku, od rzeczy podstawowych. Trzeba było dużo czasu, którego członkowie studjum posiadali bardzo mało, gdyż większość poza pracą w uniwersytecie, politechnice i na innych uczelniach, do których uczęszczała, musiała zdobywać sobie środki do życia. Były trudności również z lokalem, gdyż w sali „Rosyjskiego Domu" kilka razy w tygodniu odbywają się posiedzenia rozmaitych organizacyj lub koncerty, odczyty, wreszcie wieczorki taneczne.

Jednak wyjątkowa energja twórcy i kierownika „studjum" p. Wasiljewa oraz jego najbliższej, a zresztą i jedynej współpracowniczki p. Hulanickiej-Wasiljewej wszystkie te trudności pokonały. Dziś „Rosyjskie studjum dramatyczne" liczy 25-ciu członków i posiada własny lokal (Senatorska 17), gdzie urządza narazie doryweczo przedstawienia.

### „Sen Wujaszka" Dostojewskiego

Właśnie przed paru dniami byłem na takiem przedstawieniu. Lokal, aczkolwiek bardzo szczupły i bardzo skromnie urządzony, robi wyjątkowo miłe wrażenie. Szare tapety, szare portjery, kurtyna z szarego ciężkiego sukna. Na ścianach portrety najwybitniejszych pisarzy rosyjskich. Na sali dziesięć rzędów krzeseł po 10 w każdym rzędzie. Scenę widać doskonale z każdego miejsca.

Dawano „Sen Wujaszka" — powieść Dostojewskiego w inscenizacji Hulanickiej - Wasiljewej. Naogół przeróbki utworów beletrystycznych dla sceny udają się rzadko. Z Dostojewskim jest tem gorzej, że djalogi jego są niezmiernie ciężkie, zaś jego skrupulatne i niezmiernie drobnostkowe analizowanie psychiki bohaterów utworu jest prawie niemożliwe do przeniesienia na scenę. Przeróbka p. Hulanickiej jest świetna. Z „Snu Wujaszka" powstała zwarta, wyborna komedja satyryczna, która trzyma widza w napięciu od pierwszego do ostatniego aktu.

Wykonanie sztuki doskonałe. Wasiljew w roli „Wujaszka" daje typ tak misternie wykończony, że już dla niego samego przedstawienie może zainteresować najszersze koła amatorów teatru dramatycznego, rozumiejących jęzk rosyjski. Również bardzo wysoki poziom posiada gra Hulanickiej. Najbardziej jednak godnem podkreślenia jest to, że reszta wykonawców sztuki zmusza widza do zapomnienia, że ma przed sobą nie zawodowych, rutynowanych aktorów, lecz zaledwie uczniów i uczenice studjum dramatycznego.

Oczywiście, jest to wynikiem świetnej reżyserji, opartej na szkole sławnego twórcy moskiewskiego Teatru Artystycznego, Stanisławskiego. Charakteryzacja, drobiazgowość w utrzymaniu stylu epoki tak w kostjumach, jak i w umeblowaniu oraz w rekwizytach, ultra - realistyczne efekty świetlne (i to przy scenie, której szerokość nie przekracza 12—15 metrów!) efektowna mise-en-scenes wszystko to jest wzięte z Stanisławskiego, wzięte umiejętnie, bez przesady, w ramach artystycznego realizmu.

Wypełniająca do ostatniego miejsca widownię publiczność gorąco oklaskiwała po każdym akcie grę aktorów.

### Rozmowa z Wasiljewem

Podczas jednej z przerw udaję się za scenę i zapytuję kierownika teatru p. Wasiljewa o jego zamierzenia na przyszłość.

— Ubiegamy się o koncesję na stały teatr, — odpowiada. — Nie jest to takie łatwe, ale stosunek władz polskich do wszelkich rosyjskich organizacyj kulturalnych jest tak życzliwy, że spodziewamy się, iż koncesja zostanie nam udzielona.

— I cóż wtedy?

— Wtedy zmienimy lokal i urządzimy prawdziwy teatr.

— Nie obawia się pan losu większości nowopowstających obecnie teatrów?

— Wiem, że teatry przeżywają niebywały kryzys. Jednak mnie to nie przestrasza. My mamy swoją własną publiczność: ludzi stęsknionych rodzimej mowy, zapoznania się z utworami rodzimych pisarzy. Zresztą, nie zamierzamy stawiać sobie celów materjalnych. Chęć zysków jest w danym wypadku wykluczona. Chodzi jedynie o wypełnienie istniejącej dotąd w kulturalnem życiu zamieszkujących w Warszawie Rosjan luki. Chodzi o stworzenie i utrzymanie w Warszawie stałego rosyjskiego teatru.

Żegnam mego rozmówcę i odchodzę.

Poza sobą słyszę jego ostry, rozkazujący głos:

— Po miestam! Naczynajem! (Na miejsca! Rozpoczynamy!)

M. Domański

---

*Mówią... piszą...*

## Wybory miss Akademji

Osobliwy projekt Juljusza Kadena-Bandrowskiego, aby fotele pp. Akademików uczcić nazwiskami wielkich pisarzy polskich już nieżyjących — podjęło ochotnie jedno z pism sanacyjnych, które na wzór wyborów miss Polonji organizuje teraz plebiscyt pod zawołaniem: „Kogo wybierzemy do Akademji... Nieżyjących?"

Cała ta zabawa, a już zwłaszcza sposób jej referowania, przyczyni się zapewne do ostatecznego ośmieszenia niefortunnego projektu. Oto n. p. w ostatnim numerze plebiscytowego organu czytamy takie zdanie o „kandydaturze" Hoene Wrońskiego:

„Jeśli dalej pójdzie w tem samem tempie, to Hoene Wroński zyskuje coraz więcej szans dostania się do Akademji".

Hip, hip, hurra! Hoene Wroński ma coraz większe szanse dostania się do Akademji! Styl w sam raz odpowiedni, gdyby chodziło o wybory... miss Akademji. Ale w związku z nazwiskami nieżyjących pisarzy brzmi to makabrycznie. I budzi niesmak.

Inne pisma sanacyjne nie zdradzają entuzjazmu dla projektu Kadena-Bandrowskiego. Cięty fel jetonista „Kurjera Porannego" Dick wręcz sobie z całej tej sprawy dworuje, opisując fikcyjne posiedzenie Akademji dla dokonania rozdziału uczczonych nazwiskami wielkich pisarzy foteli:

„P. Kaden-Bandrowski zaznaczył, że należy mu się miejsce Stefana Żeromskiego. W toku powstałej dyskusji mówcy wyrażali obawę, że stolec Stefana Żeromskiego będzie zbyt wysoki dla wzrostu p. Kadena, do ścisłejszego sprawdzenia wymiarów jednakże nie doszło".

Miejmy nadzieję, że nie dojdzie do konieczności sprawdzania ściślejszych wymiarów...

---

# Z nauki i sztuki

### Literatura

— **Pogrzeb ś. p. Bolesława Koreywy.** W niedzielę odbył się w Poznaniu pogrzeb zmarłego przed paru dniami literata i publicysty, założyciela i wieloletniego prezesa Zw. Zawodowego Literatów Polskich, ś.p. Bolesława Koreywy. W obrzędzie żałobnym wzięli udział przedstawiciele Zw. Literatów z Prezydjum na czele, liczne zastępy przedstawicieli świata literackiego i dziennikarskiego. Przy wynoszeniu zwłok pożegnał ś. p. Koreywę obecny prezes Zw. Zawodowego Literatów, dr. Kosidowski.

— **„Literatura a życie mas"** — odczyt Stanisława Baczyńskiego. Koło Socjologji Pozytywnej S.U.W urządza we wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w audytorjum VIII Uniwersytetu Warszawskiego odczyt p. Stanisława Baczyńskiego, p. t. „Literatura a życie mas".

### Muzyka

— **Sukcesy zagraniczne E. Turskiej-Bandrowskiej.** W ambasadzie polskiej w Londynie, w salonach min. Skirmunta, odbył się koncert Ewy Turskiej-Bandrowskiej, który zgromadził około 200 osób ze świata dyplomatycznego i artystycznego Londynu. Z Londynu Turska-Bandrowska udaje się do Belgji, Czechosłowacji, Austrji i Rosji. W projekcie — 40 występów. (b)

— **Koncert polski w Leningradzie.** W przepełnionej do ostatniego miejsca sali Filharmonji odbył się drugi koncert pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, złożony z dzieł Beethovena. Dyr. Fitelberga przyjmowano entuzjastycznie, wywoływano go po koncercie 8 razy i obdarzono kwiatami.

— **X Symfonja Beethovena?** Prasa niemiecka donosi, jakoby w Wiedniu odnaleziono manuskrypty Beethovena, zawierające szkic X-ej Symfonji. Dotychczas, jakkolwiek wiadome było, że przed samą śmiercią wielki muzyk opracował plan nowej symfonji, nie posiadano jednak żadnych rękopisów.

### Plastyka

— **Z Zachęty.** Wystawa pośmiertna Wincentego Drabika, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, otwarta będzie wraz z pozostałemi wystawami w Zachęcie tylko do dn. 8 lutego r. b.

### Teatr

— **Polska premjera w Nicei.** 3-go lutego Nicea po raz pierwszy wprowadza na afisz jednego ze swoich teatrów sztukę polską. Swiotna artystka paryska, pani Eve Francis, przybywa tego dnia do Nicei na pięć gościnnych występów z „Kochanka-mi" Wacława Grubińskiego. Niedawno grała „Kochanków" z ogromnem powodzeniem w Brukseli. Partnerem pani Francis jest znany gwiazdor kinematograficzny, Jacques Catelaine. Przedstawienia „Kochanków" odbędą się w „Nouveau Casino".

— **Nadprogramowa wesołość na „Aszantce".** W czasie sobotniego przedstawienia „Aszantki" w T. Polskim widownia rozbawiła się w nieoczekiwany sposób i rozśmieszyła artystów. Teatr napadł istny paroksyzm śmiechu. W akcie III Aszantka (Eichlerówna) rozmawia z Violą i — siada na poręczy fotela. Fotel nie wytrzymał i poręcz załamała się. Eichlerówna, zaczerwieniona, ukryła się w firankach. Teatr huczy śmiechem i bije brawo.

Następuje chwila spokoju. Eichlerówna równym głosem wypowiada następną kwestję i odruchowo opiera się na — poręczy kanapy. Publiczność znów wybucha śmiechem i długo nie może się uspokoić. Eichlerówna do końca aktu poprostu nie mogła dotknąć się żadnej poręczy, bo zaraz wszyscy wybuchali śmiechem. (b)

---



---

*Z muzyki*

# Wiłkomirscy i Webster

## w Filharmonji

Wśród narodów europejskich jesteśmy bodaj pod tym względem unikatem: gdy wszędzie popierają przedewszystkiem swoich artystów, opiekują się nimi i ułatwiają im występy — u nas artyści polscy wałczyć muszą z obojętnością społeczeństwa i z trudnościami dostania się na estradę. Dla obcych droga szeroko otwarta — swoi idą na szarym końcu. To też z radością powitać trzeba zmianę tego samobójczego kursu w Filharmonji. Szereg ostatnich koncertów dał nam możność usłyszenia z estrady artystów polskich. Oby na przyszłość stało się zasadą, że jeśli koncertem dyryguje kapelmistrz zagraniczny, to przynajmniej solista powinien być Polakiem — i naodwrót, jeśli solista jest cudzoziemcem, to dyrygować powinien kapelmistrz polski. W ten sposób wychowa się publiczność, którą całemi latami naucono lekceważyć polskich muzyków, w ten sposób da się możność rozwinięcia talentów naszych artystów, talentów, których zwłaszcza w młodszem pokoleniu nie brak.

Ostatnim koncertem piątkowym w Filharmonji dyrygował Kazimierz Wiłkomirski, zrzadka dotąd dopuszczany do prowadzenia orkiestry na wielkich koncertach symfonicznych. A jest to muzyk pierwszorzędny, znający swój fach doskonale, nie nie gorszy od wielu dyrygentów zagranicznych, forytowanych dotąd na estradzie Filharmonji. W sztuce dyrygenckiej Wiłkomirskiego uderza przedewszystkiem rzeczowość muzyczna w traktowaniu partytury, unikanie tanich efektów, usuwanie w cień swojej osoby na rzecz muzyki. Droga, którą obrał Wiłkomirski, jest mozolna i ciężka — dyrygent nie stara się olśnić publiczności, chce ją p r z e k o n a ć. To też udziałem Wiłkomirskiego nie staje się jednodniowy sukces — młody kapelmistrz osiąga więcej: coraz to pogłębiające się z a u f a n i e słuchacza do swej sztuki. Nie czyni nawet Wiłkomirski tego, co jest zresztą dobrem prawem dyrygenta: nie wybiera do dyrygowania utworów efektownych i popisowych, rezygnuje i z tego przywileju. Myśli więcej o muzyce, niż o sobie.

Głównym punktem programu piątkowego koncertu była III-cia Symfonja Skrjabina. Trzeba być nielada mistrzem, żeby rozlewność muzyczną tej wielkiej, płynnej masy dźwiękowej, ująć w karby pałeczką dyrygencką, i ukazać w całem bogactwie i różnolitości. Wykonanie Skrjabina stało się w piątek wielkim triumfem batuty Wiłkomirskiego.

Dyrygował również Wiłkomirski własnym swoim utworem, uwerturą do opery „Walgierz Udały". Rzecz świetnie zinstrumentowana i doskonale brzmiąca, w stylu bliska Wagnerowi, ale oryginalna i świeża, zwłaszcza w pięknym temacie lirycznym. Na początku programu znalazły się utwory Bacha w instrumentacji Młynarskiego, nienajlepiej przez transkryptora odczute w stylu. Robiły wrażenie podobne, jak lisztowskie transkrypcje utworów organowych Bacha na fortepian. Bachowską prawdę i zadumę podporządkował Młynarski efektowi orkiestrowemu.

Solista koncertu był młody pianista amerykański Bewerage Webster, który od pierwszego uderzenia w fortepian zapanował nad salą. Jest to pianista z nowoczesnej szkoły francuskiej, a więc rozporządzający techniką przejrzystą, doskonale wyrobioną i pewną. Jeden zarzut jaki można mu postawić — to nadużywanie pedału. W wykonaniu koncertu b-moll Czajkowskiego odniósł Webster sukces duży. Fortepian brzmiał potężnie, a odczyszczenie utworu Czajkowskiego z nawarstwień sentymentalizowania, jakiem go pokrywają pianiści szkoły romantycznej, ukazało nam jakby nowe oblicze koncertu. Bardzo również przekonywująco grał Webster Chopina (czwarta ballada, kołysanka), a w „Islamey" Bałakirewa dał popis swej oszałamiającej techniki. Bliżej będziemy się mogli zapoznać z świetnym pianistą na recitalu w Konserwatorjum, który zapowiedziany jest na jutro. **St. Piasecki**

# Stwierdzenie 27 wypadków zachorowań
## na dur plamisty
### Magistrat przeznaczył 40.000 zł. na walkę z tyfusem

W okresie tygodniowym od 21 do 27 b. m. włącznie zanotowano w Warszawie 27 przypadków duru plamistego i 2 zamiejscowe, co stanowi o 26 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 14 — duru brzusznego (o 1 więcej), 38 — szkarlatyny i 3 zamiejscowe (o 14 więcej), 31 — dyfterytu i 3 zamiejscowe (o 4 więcej), 12 — odry (o 7 więcej), 10 — kokluszu (2 więcej), 4 — jaglicy i 2 zamiejscowe (o 21 mniej), 12 — róży (o 11 mniej), 1 — zakażenia popołogowego i 4 zamiejscowe, których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale, wreszcie 47 — gruźlicy i 9 zamiejscowych (o 4 mniej).

Podług ostatnich danych, liczba chorych na dur plamisty w szpitalu Św. Stanisława wynosi 27. Pozatem na obserwacji znajduje się 19 gorączkujących chorych.

Wiadomości, które ukazały się o zarejestrowaniu nowych przypadków zachorowań na dur plamisty i wykryciu nowego ogniska tej choroby w domu noclegowym dla inteligencji, przy ul. Jagiellońskiej 19, na Pradze, okazały się na szczęście nieprawdziwe. Dwaj chorzy mieszkańcy tego domu, umieszczeni w szpitalu: Kazimierz Gwiazda i Eugenjusz Zaks, chorzy są: pierwszy na bronchit, a drugi na kolkę wątrobianą. Pozatem żadnych innych chorych w domu tym nie stwierdzono.

Niezależnie od tego miejskie władze sanitarne sprawują nadzór nad wszystkimi przytułkami i domami noclegowemi.

Jak już o tem donieśliśmy wczoraj, na prośbę Zarządu Miasta uruchomiony został przez wojsko pociąg kąpielowy sanitarno - dezynfekcyjny. Pociąg ten ustawiono na torach kolejowych, przy barakach dla bezdomnych na Żoliborzu. Umożliwi to mieszkańcom baraków korzystanie z kąpieli.

W pociągu będzie mogło kąpać się około 500 osób dziennie. Obsługi pociągu i prowadzenia akcji kąpielowej na Żoliborzu podjął się Polski Czerwony Krzyż.

Na skutek zarządzenia wydziału zdrowia i opieki połecznej zarządu miejkiego,, od wtorku, 30 b. m., uruchomiony będzie dodatkowy zakład kąpielowo - dezynfekcyjny w budynku przy ul. Żelaznej 95-b, w gmachu dawnej bursy. W zakładzie tym będzie mogło się kąpać dziennie 400 osób.

W związku z panującą w Warszawie epidemją duru plamistego, zastępca starosty grodzkiego śródmiejsko - warszawskiego przystąpił, w asyście lekarzy sanitarnych, do przeprowadzenia generalnej lustracji kin, których śródmieście liczy przeważającą ilość.

Lustracja przeprowadzana jest z punktu widzenia sanitarnego. Stwierdzono pewne uchybienia, które polecono usunąć. Dotyczą one przeważnie małych kin i polegają na niezbyt czystem utrzymywaniu toalet, podartem pokryciu foteli, brudnych podłogach, szparach w podłogach, nienależycie ostemplowanych balonach do wody sodowej w bufetach, nienoszeniu fartuchów przez posługujących w bufetach etc.

Na usunięcie tych uchybień pozostawiono 48 godzin, poczem nastąpi sprawdzenie w każdym wypadku, czy zalecenia zostały wykonane. Na winnych zaniedbania sporządzono wnioski o ukaraniu grzywnami i skierowano je do referatu karnego starostwa.

Lustracja potrwa cały tydzień.

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - warszawskie przystąpiło obecnie do przeprowadzenia, przy udziale lekarzy sanitarnych, szczegółowej lustracji wszystkich kąpielisk publicznych. Narazie stwierdzono zadawalający ich stan. Lustracja trwa. Zwracana jest uwaga na miejsca przechowywania brudnej i czystej bielizny, jakość tej bielizny, wszystkie wyściełane przedmioty, sposób mycia wanien, obecność robactwa etc.

Starostwo Grodzkie Prasko - warszawskie wydało zarządzenie kategorycznie zakazujące handlu nieoplombowaną (nieprzedezynfekowaną) starzyzną na bazarach i na ulicach, a to w związku z panującą w Warszawie epidemją duru plamistego. Zarządzenie to zostało już wykonane.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu, dyrektor Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, dr. Wroczyński, złożył sprawozdanie o akcji zwalczania duru plamistego i zreferował niezbędne dla zwalczania tyfusu środki doraźne.

Magistrat na cel zwalczania tyfusu postanowił otworzyć dodatkowy kredyt w wysokości 40.000 zł.

## TEATRY

WIELKI: Dziś dramat historyczny Koneczyńskiego „Emilja Plater". Jutro opera Pucciniego „Turandot". W czwartek o g. 3 pop. opera Moniuszki „Verbum Nobile" oraz balet „Na kwaterze". wieczorem opera Gounoda „Faust". W piątek operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle".

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowska i Wesołowskim. Od piątku wznowienie Musseta „Nie igra się z miłością" z Malicką i Węgierką.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Perzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówna Grabowskim i Justjanem. W piątek o g. 4 pop. „Nad przepaścią".

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Rożyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Warneckim, Kondratem, Samborskim i Zelwerowiczem. Ważny abonament 3-H. W piątek o g. 4 pop. „Zalotnicy niebiescy".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro „Hamlet" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś i jutro komedja Łopalewskiego „Z. W. O. P. R. O. S. A. M." w reżyserji Dulębianki.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Korabianką i Warzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie — wielkie widowisko „Cyrk pod wodą" przy udziale 250 osób.

## WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

## KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Willy Ferrero.

KONSERWATORJUM: Jutro recital fortepianowy amerykańskiego pianisty Beveridge Webster, który zdobył duży sukces w Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Beethovena, Schumanna, Chopina, Debussyego, Ravela i Liszta.

## KINA

ADRIA: „Ulica".
AMOR: „Roma Express" i film polski.
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
AS: „Orlątko" i „Biały wódz".
ANTINEA: „Ostatnia carowa", film polski.
BAJKA: „Rajski ptak" i rewja.
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
CAPITOL: „Panna Josetta moja żona" i „Zakazana melodja".
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."
COLOSSEUM: „Grzech" i rewja.
COLOSSEUM (Mała sala): „Dobroczyńca ludzkości", „W krainie srebrnego lwa".
CORSO: „Wielka grzesznica" i rewja.
CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu".
EUROPA: „Piękny jest świat".
ERA: „To to".
FAMA: „Szturmowa brygada" i rewja.
FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".
FORUM: „Noc w Kairze".
GLORJA: „Dolina trwogi".
HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" oraz rewja.
ITALJA: „Wielka grzesznica".
KOMETA: „Zabawka" i rewja.
KINO PARAFJI SW. ANDRZEJA: „Charlie ratuje Europę" i „Legjon ulicy".
LOS: „Mój przyjaciel król". „Kawiarenka" z Chevalierem.



LUX: „O krok od hańby" i film polski.
MEWA: „Grzech miłości" i „Schowajcie swoje smutki Flip i Flap".
MAJESTIC: „Za dwa pocałunki".
MASKA: „Doktór Moreau", „Kult ciała".
MIEJSKIE: (dla młodzieży) „Serce włóczęgi".
MIEJSKIE: „Platynowa blondynka".
MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".
NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata-Hari".
NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" (dramat).
PAN: „Jej Królewska Mość" i „Hrabia Zarow".
PETIT TRIANON: „Dama kier", nadprogram „Romeo i Julcia".
PRAGA: „Dzieje grzechu" i rewja.
ROXY: „Pocałunek przed lustrem" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
RAJ: „Wielka klatka" i film polski.
STAROMIEJSKIE: „Krwawy szlak Film polski.
SOKÓŁ: „12 krzeseł" i „Więzień z Kajemy".
TON: „Przybłęda".
UCIECHA: „Joanne Gerhardt".
UNJA: „Odmęt ulicy" i rewja.
KINO X: „Kawalerowie dzikiego Zachodu" i „Congorilla".

## Fiasco przymusowych remontów
# Walące się domy w Warszawie
## zwiększają rzesze bezdomnych

Jesteśmy świadkami coraz to nowych i smutniejszych wieści i o licytacjach domów na terenie całej Polski, o olbrzymim spadku wartości szacunkowej nieruchomości, o walących się domach, o nakazach remontowych i o niemożności wykonania tych remontów, spowodu braku funduszów. Najcharakterystyczniej występują te rzeczy na terenie m. st. Warszawy, gdzie Magistrat zaprowadził t. zw. przymusowe remonty, egzekwując należność za wykonanie remontów drogą nakładania sekwestru na komorne.

Przymusowe remonty jeszcze raz udowodniają, że własność nieruchoma miejska w Polsce podupada i że właściciele domów niezawsze mają pieniądze na opłacenie remontów, nawet wtedy, jeżeli Magistrat nakłada na komorne sekwestr.

Według obliczeń Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej w Polsce, w czasie od września do końca grudnia 1931 r. przeprowadzono w Warszawie 218 przymusowych remontów, co kosztowało 545.000 zł. Suma nałożonego z tego tytułu sekwestru na komorne wyniosła 421.510 zł., suma zaś wyegzekwowana przez Magistrat wyniosła 3.401 zł., co stanowi zaledwie 0,8 proc. Przez cały rok 1932 ilość przymusowych nakazów remontowych wyniosła 333 sztuki. Koszt dokonanych remontów obliczono na 832.500 zł., nałożona suma sekwestru wynosiła 403.582 zł., z czego wyegzekwowano 31.395 zł., co stanowi 7,7 proc. Przez cały rok 1933 ilość nakazów remontowych zmniejszyła się do 239. Koszty wspomnianych remontów wyniosły 597.500 zł. Nałożona suma sekwestru wyniosła 172.185 zł., z czego wyegzekwowano zaledwie 4.879 zł., co stanowi 2,8 proc.

Z zestawienia tego wynika, że akcja, rozpoczęta przez Magistrat, prowadzona była początkowo z olbrzymiem natężeniem, albowiem wykazała w ciągu jednego kwartału 1931 r. 218 nakazów remontowych. Ilość nakazów remontowych stopniowo maleje, gdyż w latach następnych ilość nakazów remontowych, obliczonych na cały rok, równa się prawie ilości nakazów jednego kwartału roku 1931. Uderza pozatem, że z olbrzymich sum, wydatkowanych na remonty, Magistrat zdołał wyegzekwować niewielkie kwoty. Świadczy to z jednej strony o tem, że wpłacanie przez lokatorów komornego idzie niezwykle opornie, z drugiej zaś strony ten stan rzeczy zniechęca Magistrat do przymusowych remontów.

W świetle cyfr, rentowność domów miejskich przedstawia się nieświetnie, a brak środków materjalnych sprawia, że właściciele domów skazują własność swą na zagładę. Destrukcja domów powoduje nietylko zubożenie ich właścicieli, ale przedewszystkiem powoduje bezdomność tysięcy lokatorów.

# Groźba zamknięcia kin
## Nowy konflikt między zarządem miasta i właścicielami kinoteatrów

Delegacja Związku właścicieli kinoteatrów w Warszawie odbyła dłuższą konferencję z dyrektorem finansowym Zarządu Miejskiego, dr. Kirkorem, który oświadczył delegacji, że jest przeciwny przedłużeniu po 1 lutego stosowaniu zniżek indywidualnych w podatku widowiskowym w kinoteatrach, a to ze względu na stan kasy miejskiej.

Delegacja podkreśliła w odpowiedzi, że cofnięcie tej, stosowanej już od 2 lat ulgi, może spowodować zamknięcie kinoteatrów w stolicy, gdyż ulga ta w znacznym stopniu pozwala dotąd kinoteatrom przetrwać trudną sytuację.

Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana przez prezydenta miasta w środę, 31 b. m. Również w tym samym dniu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie właścicieli kinoteatrów celem ustosunkowania się do decyzji władz miejskich.

Wśród filmowców wysuwany jest projekt oryginalnej demonstracji przeciwko Zarządowi Miejskiemu. Kina stołeczne wyświetlałyby wyłącznie obrazy produkcji polskiej, zdejmując narazie z afisza wszystkie filmy zagraniczne. Ponieważ od obrazów krajowych stawki podatkowe są minimalne, Kasa Miejska odczułaby tę demonstrację nader dotkliwie i Zarząd Miejski byłby szybko zmuszony do kapitulacji.

# Dotychczas nie wykryto
## sprawców napadu na Centnerszwerową

W sprawie napadu na Centnerszwerową dochodzenie prowadzi warszawski urząd śledczy. Ponieważ jednak ofiara napadu nie jest w stanie rozpoznać napastników i w zeznaniach, jkie złożyła wczoraj, podany przez nią rysopis bandytów jest niejasny — nie może dopomóc do ujęcia sprawców napadu.

Wczoraj dokonano szczegółowego badania miejsca przestępstwa, przesłuchiwano lokatorów domu przy ul. Nalewki 23/25 oraz dokonano kilkudziesięciu rewizyj w różnych podejrzanych lokalach.

Stan chorej uległ znacznemu polepszeniu.

# 100-letnia staruszka - żebraczka
## przed Sądem Grodzkim

W Sądzie Grodzkim, oddział VI, odbyła się kolejna serja rozpraw w sprawie żebraków, internowanych w domu etapowym, przy ul. Przebieg. Sędzia Welin rozpatrzył tym razem 37 spraw, a wszystkich oskarżonych bronił z urzędu aplikant sądowy St. Sitko.

W wyniku 16 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 3 do 6 miesięcy, a 6 osób na umieszczenie w zakładach opiekuńczych, wszystkich bez zawieszenia wykonania wyroku, 6 osób na umieszczenie w domu pracy przymusowej i 5 osób — w zakładzie opiekuńczym, wszystkich z zawieszeniem od 1 do 2 lat. Pozatem dwie sprawy umorzono, przesyłając oskarżonych do gminy stałego miejsca zamieszkania, a dwie odroczono.

Śród oskarżonych była 100-letnia staruszka, Katarzyna Orłowska, która przyszła na świat podczas powstania listopadowego. Tytułem próby skazano ją na umieszczenie w przytułku z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg roku. Ma się nią zaopiekować jej chrześniak.

# 10-lecie T. G. Sokoła
## w Pruszkowie

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Pruszkowie w dniu 25 stycznia r. b. obchodziło 10-letni jubileusz swej wznowionej działalności po wojnie, a przeszło ćwierćwiecze od pierwszych narodzin. W związku z tem rok jubileuszowy rozpoczęto akademją we własnej sali ćwiczeń.

Gniazdo, które w zakresie własnych zadań i sportowego szkolenia i ruchliwością, i ilością zdobytych nagród, stoi na czele okręgu, przeżywa, niestety nie będąc wyjątkiem, powszechny kryzys, ale to zło przeminie, jak mijają chwile słabości lub wyczerpania przy napływie nowych sił.

W uroczystej akademji wzięli czynny udział druhowie prezes Okręgu Warszawskiego T. G. Sokół, dh Lesiewicz, oraz członek zarządu Związku T. G. Sokół, dh major Bogusławski. Prezes Lesiewicz mówił o zbliżającem się zlocie Wszechsłowiańskim w Warszawie w r. 1935 i związanych z tem pracach organizacyjnych, jakie czekają całe społeczeństwo sokole, dh major Bogusławski dał rys historyczny dziejów Sokoła od kolebki jego narodzin do czasów ostatnich, podkreślając wybitną rolę, jaką wykonało w czasie wojny wszechświatowej i w akcji zbrojnej przy ustalaniu bytu Państwa w powstaniach Wielkopolskim, obronie Lwowa, powstaniach śląskich i w wojnie Bolszewickiej.



## Posiedzenie budżetowe
### Rady Miejskiej

Pierwsze plenarne posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone dyskusji budżetowej, odbędzie się we wtorek, 30 b. m. o godz. 19 m. 30.

Porządek dzienny tego posiedzenia można podzielić na trzy części: 1) sprawozdanie przewodniczego komisji finansowo-budżetowej, 2) budżet m. stoł. Warszawy, 3) pilne wnioski zarządu miejskiego. Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się 31 b. m. i 5 lutego.

## *Osobiste*

Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej ukończyli: Cederbaum Jerzy, Chmielewski Zygmunt, Koźmiński Aleksander, Nadel Ludwik, Rozenkranc Aron.

## Bale

Dnia 1 lutego 1934 r. w salonach Rady Miejskiej odbędzie się staraniem Zarządu Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych w Warszawie doroczny Bal Młodych Prawników. Bal Młodych Prawników jest jedyną, jak dotychczas, zabawą karnawałową stołecznego prawnictwa i nosi charakter reprezentacyjny. Karty wstępu w cenie — normalne 10 zł. i ulgowe 6 zł. nabywać można za okazaniem zaproszenia u PP. Gospodyń i Gospodarzy, w Sekretarjacie Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych (Królewska 16) i przy wejściu w dniu balu.

*

Jednym z najbardziej atrakcyjnych balów stolicy będzie niewątpliwie Reprezentacyjny Bal Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który odbędzie się w salonach Hotelu Europejskiego w sobotę, dnia 3 lutego r. b.

Komitet wykonawczy zapowiada szereg przemiłych atrakcyj, jakie cechują zawsze wszystkie imprezy tej organizacji, starajacej się całą Polskę przybliżyć do morza.

Dnia 1-go lutego r. b. o godz. 21 w lokalu Emerytów Wojskowych, przy ul. Zielonej Nr. 46 (II piętro),— odbędzie się urozmaicona Zabawa Taneczna, urządzona staraniem Chorągwi Warszawskiej Związku Hallerczyków.

## RADJO

**Wtorek, dn. 30 stycznia**

16.00 Płyty: Muzyka lekka. 16.25 Skrz. P. K. O. 16.40 Wśród książek, 16.55 Muz. lekka — ork. jazzowa teatru Cyganerja i O. Kamieńska (pios.). 17.50 Bież. wiad. rol. 18.00 Tr. z Wilna: Udział kobiet w walce o niepodległość i w budowie państwa — W. Pełczyńska. 18.20 Skrz. muzyczna. 18.35 Płyty: Muz. salon. 20.02 Płyty: „Ma mère l'Oye", utw. symf. Ravela. 20.30 Tr. z teatru 2.30 w Warszawie operetki „Miłość i złoto". W przerwie 1-szej Kw. lit.: „Jak djabeł Boruta pokochał piękną Wieluniankę" L. Rubacha. 23.15 Muz. tan. z płyt. 23.30 Koniec aud.

**Środa, dn. 31 stycznia**

7.00 Pocz. aud. 12.05 Płyty: Gwiazdy rewji. 15.40 Płyty: „Historja o żołnierzu", utwór kamer. I. Strawińskiego, objaśn. K. Stromenger. 16.10 Tr. ze Lwowa: Słuch. dla dzieci „Dar wiatru północnego" pg. W. Sieroszewskiego. 16.40 Skrz. poczt. 16.55 Konc. popul. — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego (utwory Griega). 17.50 Skrz. poczt. rol. 18.00 Odczyt przyrod. 18.20 Recital fort. Z. Jaroszewiczowej. 19.25 Felj. lit.: Dwa pokolenia w literaturze (O książkach K. Czachowskiego i L. Pomirowskiego) — J. Dąbrowski. 20.02 Konc. muz. lekk. — ork. P. R. i M. Konarek-Korska (pios.). 21.00 Felj. akt. 21.15 Konc. kamer. — Polski kwartet smyczk. (I. Dubiska T. Ochlewski, M. Szaleski, Z. Adamska). 22.00 Muz. tan. z danc. Oaza. 23.30 Koniec aud.

**Czwartek, dn. 1 lutego**

7.00 Pocz. aud. 7.20 Muz. z płyt: Suita „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego. 12.05 Płyty: Muz. ludowa. 12.35 XIII Konc. szkolny z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. J. Ozimińskiego, E. Szabrańska (śp.) i Zb. Drzewiecki (fort.), sł. wstępne St. Natanson. 15.40 Konc. ork. jazzowej p. d. Br. Szulca. 16.40 Odpowiedzialność honorowa kobiet. 16.55 Tr. ze Lwowa: Recital śpiew. T. Płońskiego. 17.20 Konc. kamer. — V. Veit (fort.) i A. Madrevitch (skrz.). 17.50 Nowiny roln. 18.00 Program robót z Funduszu Pracy na rok 1934 — dyr. Madeyski. 18.20 Tr. z Krakowa: Słuch. „Wierna rzeka" pg. Żeromskiego. 19.25 Przemów. W. Sieroszewskiego ku czci p. Prezydenta Rzplitej. 20.02 Konc. wiecz. — ork. symf. P. R. p. d. J. Ozimińskiego i A. Gołębiowski (ten). W przerwie 21.00 Skrz. poczt. techn. 22.00 Muz. lud. z płyt. 22.30 Muz. tan. z kaw. Italia 23.30 Koniec aud.

## Zmarli

ś. p. Wilhelm Romiszewski, dyr. gimn., l. 52, w Warszawie; ś. p. Franciszek Pietraszek, l. 70, w Warszawie; ś. p. Klemens Kusociński, emeryt, l. 73, w Ołtarzewie; ś. p. Jan Gryf-Łowczowski, por. 3 p. ul., l. 26, w Warszawie; ś. p. Halina z Kleitz'ów Andlauer, obyw. ziem., l. 52, w Warszawie; ś. p. Anastazja Górecka, w Warszawie.

*Medycyna i zdrowie*

# Choroby szkolne

## Krótkowzroczność. — Skrzywienie kręgosłupa.

Do rzędu „chorób szkolnych" zaliczyć należy krótkowzroczność i skrzywienie kręgosłupa. Aczkolwiek krótkowzroczność jest zwykle stanem wrodzonym, zależnym od wadliwej budowy oka — zbytniej wypukłości soczewki albo zbyt wydłużonej przednio-tylnej osi gałki ocznej, wada ta może być nabyta, albo może się zwiększać wskutek nawykowego zbliżania oka do oglądanego przedmiotu. W rozwoju krótkowzroczności odgrywa ważną rolę złe oświetlenie (czytanie o zmroku) oraz drobny, niewyraźny druk i drobno kratkowany papier do pisania.

W starszych klasach więcej dzieci cierpi na krótkowzroczność, niż w młodszych. Dowodzi to, że w wielu przypadkach krótkowzroczność potęguje się z wiekiem, na skutek niekorzystnych dla oka warunków.

Do głównych objawów krótkowzroczności u dzieci należy złe, niewyraźne widzenie tego, co nauczyciel pisze na tablicy. Przy końcu lekcyj dziecko krótkowzroczne bardzo często skarży się na ból głowy. Na te skargi rodzice, nauczyciele i lekarze szkolni winni zwracać uwagę, aby jak najprędzej zapobiec rozwijającemu się cierpieniu. Wskazane jest natychmiastowe zbadanie przez okulistę wzroku dziecka i, w razie potrzeby, zastosowanie okularów, przesadzenie ucznia na bliższą ławkę, dopilnowanie prawidłowego trzymania się przy czytaniu i pisaniu i t. d.

U dzieci w wieku szkolnym bardzo często stwierdza się skrzywienie kręgosłupa. Do wystąpienia tego cierpienia potrzebne jest pewne usposobienie, które zależy od słabszego rozwoju muskulatury, osłabienia ogólnego oraz nienormalnej miękkości dziecięcego kręgosłupa i większej rozciągliwości więzów.

Zwłaszcza przy pisaniu dziecko ma zwyczaj pochylania się ku prawej stronie i siedzenia bokiem do stołu lub ławki, przyczem prawa strona klatki piersiowej zostaje przyciśnięta do stołu, a lewe ramię bywa unoszone ku górze. Z biegiem czasu kościec przystosowuje się do takiej pozycji i w rezultacie powstaje stałe skrzywienie.

Podobnież wadliwą pozycję, tylko odwrotną, dziecko przybiera wówczas, kiedy światło pada ze złej strony, naprzykład zgóry albo z prawej strony, gdyż cień piszącej dłoni przeszkadza w pracy. Dlatego należy przestrzegać, ażeby źródło światła było u góry i po lewej stronie piszącego.

Do skrzywienia kręgosłupa przyczyniać się może nierównomierne obciążenie go, np. przy noszeniu teczki z książkami stale w jednej i tej samej ręce. Z tego powodu, przynajmniej dla dzieci młodszych, pożądane są tornistry, noszone na plecach, ponieważ obciążają równomiernie.

Prawidłową z punktu widzenia higjeny pozycją przy pisaniu jest siedzenie proste. Dziecko powinno mieć krzyż oparty o ławkę, ławka zaś nie może być zbytnio oddalona od stołu. Blat stołu powinien być pochyły i odpowiednio do ławki wysoki. Wymiary ławek szkolnych muszą być dostosowane do wzrostu dzieci. Obowiązuje zasada, że oddalenie blatu stołu od oka siedzącego na ławce dziecka powinno wynosić 30 cm., przyczem stopy powinny sięgać podłogi, przedramiona zaś leżeć na stole.

Najlepiej posługiwać się pismem prostem, a nie pochyłem, ponieważ zeszyt leży wtedy prosto przed piszącym i dziecko może łatwiej zachować prawidłową pozycję. Przy posługiwaniu się pismem pochyłem zeszyt musi tak leżeć, żeby litery, pisane pochyło, układały się prostopadle do krawędzi stołu.

Ponieważ siedzenie proste męczy dzieci, należy możliwie często robić krótkie przerwy w pracy. W przerwach można stosować t. zw. gimnastykę oddechową.

Dr. A. R.

# Jeszcze o metodzie

## dra Gilleta

Czytaliśmy niedawno w dziennikach o ciekawym, choć niesprawdzonym ex catedra odkryciu francuskiego lekarza Gilleta, polegającem na leczeniu wszystkich niemal chorób naszego organizmu przez odpowiednie dotykanie pewnych miejsc w jamie nosowej za pomocą metalowych pałeczek o dość prostej konstrukcji. Wpływ leczniczy takiego zabiegu ma się ujawniać według autora tej metody dzięki łatwej dosięgalności t. zw. nerwu sympatycznego, który przebiega tu bardzo powierzchownie.

Mało znanym jest natomiast fakt, że dr. Gillet miał w pewnym zresztą zakresie poprzednika, nazwiskiem Fliess, którego badania zostały w zupełności potwierdzone przez naukę, co nadaje dużych cech prawdopodobieństwa przynajmniej niektórym rezultatom terapeutycznym, otrzymanym przez Francuza.

Fliess odkrył, że na wolnym brzegu dolnych małżowin nosa i na t. zw. wzgórku przegrody nosowej znajdują się miejsca, które nazwał płciowemi.

Zdziwił się on bardzo, gdy pewnego razu po zakokainizowaniu tych okolic nosa 20%-wą kokainą stwierdził, że pacjentka, która przypadkowo cierpiała właśnie na silne okresowe bóle właściwe często kobietom (dysmenorrhaea), a która szukała u niego porady ze względu na jakieś cierpienie nosa, natychmiast po zabiegu przestała na pewien okres czasu odczuwać ból. Podobne działanie kokainy wystąpiło również u znacznego procentu innych kobiet, cierpiących na tę samą bolesną chorobę.

W czasie dalszych badań okazało się, że doszczętne wypalenie wyżej opisanych miejsc jamy nosowej najczęściej pozbawia kobiety raz na zawsze wszelkich bólów w tym zakresie.

Interesujące odkrycie Fliessa dowodzi ścisłego związku między zjawiskami, zachodzącemi w sferze płciowej, a narządem węchowym. Nie jest to znów tak bardzo nieoczekiwane, ponieważ związek ten bywa u niektórych zwierząt wyraźnie widoczny, a nawet daje się spostrzec u wielu ludzi. Jemu też należy przypisać pobudzające erotycznie działanie perfum, używanych tak chętnie przez kobiety. **Dr. J. P-cz.**

# Złamania kości

## a witaminy i gruczoły dokrewne

Zdarzają się dość często takie złamania kości, które nie zrastają się mimo najlepszego ustawienia, unieruchomienia i t. p. Naprzykład kości starców zrastają się zwykle z mniejszem lub większem opóźnieniem albo nawet do prawidłowego zrostu wcale nie dochodzi. Podobnie bywa u ludzi, których organizm posiada osłabioną żywotność wrodzoną lub też nabytą dzięki różnym wycieńczającym chorobom. W pewnych wypadkach zachodzą analogiczne stosunki u niektórych osobników, cierpiących na zaburzenia gruczołów dokrewnych (wewnętrznego wydzielania) i wynikającą z tych zaburzeń patologicznie zmienioną, wapniową przemianę materji. To samo można powiedzieć o złamaniach, w których chora jest sama kość i t. d.

Ostatniemi laty zauważono, że na tego rodzaju złamania wywierają dodatni wpływ leki, zawierające dość dużo witamin A i D. Witaminy te bardzo ożywiają wapniową gospodarkę organizmu, a także przyśpieszają zrost kości i pomagają do odkładania się wapnia w miejscu złamania.

W uporczywie niegojących się starczych złamaniach kości podaje się chorym wyciągi z gruczołów płciowych, które dzięki działaniu aktywującemu organizm i przemianę materji przyśpieszają zrost.

Wielu ludzi cierpiących na to długotrwałe schorzenie choruje również na słabo zaznaczającą się niedomogę gruczołów przytarczykowych, od których zależy gospodarka wapniowa. Lekarze próbują leczyć takich chorych wyciągami z tych gruczołów. Przy niedomodze zaś wielogruczołowej stosuje się wyciągi z przytarczyc, grasicy, przedniego płata przysadki mózgowej, a często i gruczołów płciowych. Okazało się także, że wyciągi z niektórych organów niegruczołowych, jak np. z nerek, posiadają własność przyspieszania zrostu złamań, jeśli wstrzykuje się je bezpośrednio w miejsce złamania.

Wszystkie te metody leczenia są przeważnie nowe i wymagają dalszych badań.

**Dr. Jan P-cz.**

# Także dyktator

## Sierżant Batista rządzi Kubą

„Daily Express" ogłosił interesującą biografję jednego z dyktatorów doby obecnej, a mianowicie Fulgencja Batisty, który rządzi od niedawna wyspą Kubą.

W r. 1918 zgłosił się do koszar w pewnem miasteczku kubańskiem przystojny, młody brunet. Został wcielony do armji w charakterze kaprala. Ale skromna pensyjka nie wystarczała na jego potrzeby. Nauczył się więc stenografji i — został sierżantem z podwójną gażą. Jako sierżant-stenograf miał sposobność uczestniczenia w ważnych naradach, pisał sprawozdania z rozpraw w sądach wojennych i spoufalił się z wyższemi szarżami. Zwrócił na niego uwagę Machado i dał mu u siebie chwilowe zajęcie, oficerowie sztabu nieraz wyręczali się sprytnym stenografistą, który był chętny, usłużny i pracowity. Nocami uzupełniał luki wykształcenia; no, i porządkował zebrane wiadomości. Dowiedział się naprzykład, że władze wpadły na trop organizacji spiskowej studentów, którzy gromadzą się w zakonspirowanych mieszkaniach i obmyślają plan obalenia rządu. Porozumiał się z nimi, a jednocześnie zaczął na własną rękę rozwijać propagandę w szeregach podoficerów. Napozór nic się nie zmieniło — sierżant - stenograf spełniał bez zarzutu powierzone mu obowiązki, okazywał wiele szacunku zwierzchnikom, ale po skończonej robocie wracał do swoich.

Machado nie domyślał się zgoła, że wybuch rewolucji został przygotowany przez Batistę. Gdyż nawet wówczas, gdy prezydentem został uczony Cespedes, Batista nie przeszedł otwarcie do obozu wrogiego prezydentowi Machado.

Pewnego razu do biura sztabu jeneralnego przybył, jak zwykle sierżant Batista, ale tym razem zamiast wiecznego pióra, trzymał w ręku rewolwer.

Owego dnia dawny reżym ustąpił miejsca nowemu, którego duszą był skromny sierżant Batista.

Z tą chwilą zaczęli się zmieniać jeden po drugim prezydentowie Kuby. Tubylcy zwą to kadrylem prezydentów. Batista wypędził najprzód San Martina, w poniedziałek ogłoszono prezydentem Carlosa Helvia, dyplomowanego marynarza amerykańskiego, ale już w środę Helvia wyniósł się z pałacu, ustępując miejsca staremu rewolucjoniście, Carlosowi Mendieta, przyjacielowi Batisty.

Przyjdzie zapewne dzień kiedy nikt nie będzie chciał być prezydentem Kuby — wówczas były sierżant Batista zasiądzie na stolcu. Gdy się go pytają, czemu nie uczynił tego odrazu, powiada, że się czuje doskonale i nie chce nowych kłopotów. Niech inni odpowiadają za jego gaffy. Dobrze jest mieć kozła ofiarnego w osobie prezydenta republiki, tembardziej, gdy jest nim osobnik pozbawiony charakteru.

W armji kubańskiej panuje zamęt. Nowy szef pewnego garnizonu wysłał do Batista depeszę z prośbą o interwencję, gdyż po wybuchu rewolucji wszyscy sierżanci mianowali siebie samych oficerami, a kaprale sierżantami, nie ma więc ani jednego kaprala w armji. Batista podobno parsknął śmiechem i powiedział, że bez kaprali można także żyć.

Oczywiście, cieszy się on ogromną poularnością wśród oficerów, natomiast w wyższych kastach armji słychać pomruki niezadowolenia. Narazie Batista jeździ spokojnie pancernem autem b. prezydenta Machado, ale sceptycy twierdzą, że nie potrwa to długo. Spiskowcy kubańscy mają krew gorącą.

# Chaldejczycy mieli radjo

W dalekim Babilonie, za czasów króla Ar-An-Aarka, istniało coś w rodzaju radjostacji. Instytucja ta pozwalała Babilończykom porozumiewać się ze swoją armją, przebywającą zdala od stolicy, w głębi pustynnego kraju. Radjo babilońskie polegało na tem, że spomocą naprężonych strun z jelit zwierzęcych wywoływano silną wibrację powietrza. Mechanik z fryzowaną brodą, koloru miedzi, pracował w owej radjostacji, uderzając w pewien umówiony sposób w czułe struny, zaś inny mechanik na stacji odbiorczej chwytał wibracje. Znaczenia słów można się było domyślać według stopnia natężenia. Alfabet ten był oczywiście dość ograniczony, wystarczał jednak na to, by zawiadomić wodzów przebywających w dalekich twierdzach, czego od niego wymagają władcy Babilonu.

Ostatnie badania wykazały również, że Egipcjanie umieli wyzyskiwać w praktyczny sposób tak zwane spadające gwiazdy.

Egipcjanie zajęci byli właśnie walką z wojowniczemi szczepami, zamieszkującemi Afrykę północną. Otóż w okresie najgorętszych walk astrologowie wmówili w wiernych, że należy przerwać działania wojenne i doczekać się miesiąca sierpnia. Dzień po naszemu św. Wawrzyńca — miał być dniem kulminacyjnym. Oznajmiono więc żołnierzom, że jeżeli podczas nocnego ataku ujrzą deszcz spadających gwiazd, to oznaczać to będzie zwycięstwo. Zaś wśród wrogów udało się rozpowszechnić wieść, że jeśli podczas bitwy zaczną spadać gwiazdy — będzie to znak, iż Egipcjanie otrzymali pomoc ze strony nadziemskich bóstw i odniosą z ich rozkazu pełny triumf.

Istotnie po dwugodzinnem zmaganiu się, ujrzano lecące z pogodnego nieba gwiazdy. Armję egipską ogarnął szalony zapał.

*A propos*

# Genjusz

Wiadomo, że ludzi prawdziwie genjalnych, zwłaszcza polityków i ekonomistów należy szukać po kawiarniach. Co do mnie, to dowiedziałem się, w której mianowicie kawiarni można znaleźć najgenjalniejszych, że tak rzekę, wybór, sam kwiat. Rzecz prosta, że tę wiadomość zachowam dla siebie.

Otóż w tej kawiarni, co o niej wiem, urzęduje od szóstej do dziesiątej niejaki pan Teobald (nazwisko też, oczywiście, zatrzymuję na własny monopol). Jest to genjusz ekonomiczny, wobec którego Irving Fischer to fishka. Krótko powiem: Teobald znalazł sposób na opanowanie kryzysu światowego.

— Przyczyną kryzysu — rzekł mi wczoraj wieczorem — na co się zgadzają wszyscy ekonomiści świata jest brak środków wymiennych. Mówiąc naukowo: zamało forsy. Więc cóż prostszego, jak wypuścić banknoty.

— Ba! A pokrycie?

— Bujda. Pokrycie to bujda. Zaufanie grunt. A zaufanie można zdobyć. Naturalnie, że nie zwykłym sposobem, ale bujdą. Jeżeli pan zaproponuje ludziom zwykłą pożyczkę, to grosza pan nie dostanie. Ale jeżeli im pan tę pożyczkę zagwarantuje w jakiś fantastyczny sposób, to polecą na nią, jak muchy na miód. Im fantastyczniejsza bujda, tem bardziej polecą.

— Więc?

— Więc trzeba wypuścić banknoty, pokryte złotem, którego olbrzymie pokłady, jak wiemy, znajdują się na księżycu.

— Daruje pan, ale to już kpiny. Przysłowiowe kpiny.

— Właśnie to największa zaleta tej hecy, że księżyc jest bujdą przysłowiową. Każdy w nią uwierzy. Chce się pan przekonać? Mecenasie!

Zwrócił się obok, do sąsiedniego stolika.

— Mecenasie. Na słóweczko.

Mecenas przysiadł się.

— O co chodzi?

— Przedewszystkiem słowo honoru, że pan zachowa najgłębszą dyskrecję. Chodzi o grubszy interes. Ręka?

Mecenasowi oczy rozbłysły.

— Ręka.

— Słyszał pan o syndykacie Mondheim et Co? Ci, co budują pocisk rakietowy na księżyc.

— Coś mi się obiło z tą rakietą, ale nazwiska nie pamiętam.

— Więc słuchaj pan uważnie. W największej tajemnicy przygotowuje się wyprawa. Chodzi o to, że na księżycu są olbrzymie pokłady złota, platyny, toru i molibdenu. Syndykat Mondheima rozpoczyna na wielką skalę eksploatację tych pokładów. W tym celu wypuszcza nową emisję. Przez osobiste stosunki mogę otrzymać kilka akcyj po sto dolarów. Należysz pan do spółki?

Mecenas spojrzał niedowierzająco.

— Ee! Czy to aby pewne?

— Dość. Ani słowa więcej. Cofam moją propozycję i proszę, uważaj pan tę rozmowę za niebyłą.

Mecenas przestraszył się.

— Ależ kochany panie Teobaldzie, ja tylko tak... ja wcale... nie rób pan hecy... ja z miłą chęcią...

— Nie, panie. Nie wierzysz pan, to dowidzenia.

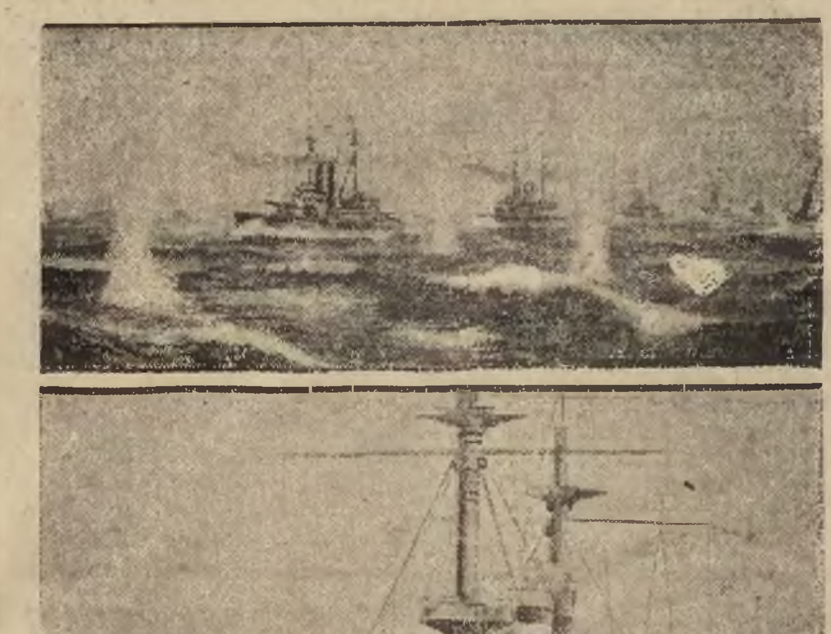
— Ależ wierzę, wierzę, tylko ja tak... No panie Teobaldzie! Przecież pan naprawdę nie myśli odstawić mnie o takie głupstwo od tego interesu...

— Naprawdę.

Gdym wychodził, mecenas błagał Teobalda ze łzami w oczach już tylko choć o jedną akcję.

**Very.**

## Pamiątkowy okręt



Japoński okręt wojenny „Mikasa", na którym admirał Togo odniósł przed trzydziestu laty pamiętne zwycięstwo nad flotą rosyjską pod Cuszimą, ma obecnie na stałe pozostać w porcie wojennym Yokosuka, jako muzealna pamiątka historyczna. U góry obraz przedstawia wspomnianą bitwę.

**REDAKCJA:** Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66.** Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — **ABC Warszawa.** Konto P. K. O. Nr. 13550.

**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; **PiotrkówTrybunalski,** Słowackiego 9, **tel. 59; Włocławek,** Cyganka 26, tel. 136.

**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.



Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA